Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejsce, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granica . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7372 | Lwów, czwartek 26. marca 1925 | Rok XVI.

Min. Skrzyński o pakcie gwarancyjnym

Jedna z najważniejszych konferencji aljantów. — Zamiast komitetu, sekcja dla spraw kresowych. — Uposażenie emerytów nie może być zmniejszone. — Wielka katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Lis mykita.

Lwów, 25 marca.

Lisa mykitę, świeżo w Genewie poturbowanego mocno, już napowrót widzimy przy robocie. Mistrz obłudy, przebiegłości i gwałtu nowe czyni wysiłki, by z sytuacji dla niego na ogół niekorzystnej chwilowo, wyjść z triumfem. Świadom dobrze, iż w Londynie mimo wszystko liczyć może na mniej lub więcej wydatne, jawne lub zamaskowane poparcie, używa tej drogi do poprawienia swej sytuacji. Postarał się więc by z Londynu jemu dyktowano pomysły i kombinacje przezeń sformułowane. Gra komedję posłusznego wykonawcy cudzej woli, narzucając własne swe koncepcje.

Po oświadczeniu przez rząd angielski, odrzucającem już stanowczo protokół genewski, wyłonił się dylemat: albo rewizja protokołu lub gwarancyjne propozycje Chamberlaina. Propozycja niemiecka inspirowana przez Londyn (prawdziwie kukułcze jajo, wracające do rodzicielki) rozstrzygnęła na korzyść Chamberlaina. Oto pierwszy zaraz sukces niemiecki: za pomocą zręcznych manewrów rozstrzyganie o sprawach, do których teoretycznie mieszać się Niemcom nie wolno.

Jakież to były owe propozycje niemieckie? Ujęły one w formę memorandum szereg pomysłów — tych bowiem Niemcom nigdy nie brak, gdy idzie o mącenie wody. Jeden z nich odrazu odsłonił istotną tendencję memorjału: Niemcy zaproponowały utworzenie zachodniego paktu gwarancyjnego pomiędzy Anglją, Francją, Belgją, Włochami i Niemcami jako rękojmi bezpieczeństwa. Oczywiście niemieckiego. Bo inaczej tego rozumieć niepodobna. Pakt pociągnąłby za sobą natychmiast demilitaryzację Renu, t. j. oswobodzenie tej strefy od załóg ententy, a równocześnie pozostawiłby Niemcom — o co im w tej chwili przedewszystkiem idzie — wolną rękę na wschodzie. Można też bez obawy o zawód, przepowiedzieć, że już w kilka miesięcy po uformowaniu się proponowanej przez Niemcy straży bezpieczeństwa, mielibyśmy tu, w Polsce, Niemców na karku. Trzebaby jeno póty czekać, póki nie porozbijaliby ścian swych zamurowanych, tajnych magazynów i nie powyjmowaliby zapalników armatnich z puszek na marmeladę.

Oczywiście Niemcy były za ostrożne, by propozycjom swym nadać konkretny wyraz. W ich memorjale wszystko mgłą przysłonięte. Ciche porozumienie z Anglją przeniosło na nią funkcję interpretowania owych propozycyj w duchu żądań niemieckich. Lis mykita ogonem zaciera po sobie ślady.

Interpretując jednak w podany wyżej sposób niemieckie propozycje, rząd angielski nie spostrzegł się, że po drabinie konsekwencyj prowadzą one do rewizji traktatów, a więc do następstw, wobec których nawet Anglja zajęła oporne stanowisko. Poprosu Niemcy wzięły Anglję — jak to się powiada — na kawał i sprawiły, że znalazła się ona w sprzeczności sama z sobą.

Cała ta gra misterna obrała sobie za widownię konferencję paryską. Jakże wobec niej zachowała się konferencja?

Bądź cobądź stwierdzić wypada, że nie poszła ślepo w samotrzask nastawiony przez Niemcy. Poczyniła pewne warunki i zastrzeżenia. Oświadczyła, że żaden pakt nie może uznawać jakiegokolwiek osłabienia istniejących międzynarodowych traktatów pokojowych. Oświadczyła dalej — i to najboleśniejsze właśnie dla Niemiec — że ograniczenie paktu do granic reńskich, gdyby nawet udało się je uzyskać Niemcom, nie może być tłumaczone jako desinteressement pięciu państw, wchodzących w grę przy pakcie, co do wschodnich granic Niemiec. Nawet Anglja, acz niechętna braniu na siebie gwarancyj co do granic wschodnich, zdecydowana jest dotrzymać swego słowa danego w Wersalu.

W sprawie tej zresztą — poza konferencją — toczy się dalej wymiana myśli pomiędzy Paryżem i Londynem. Ufajmy, że lis mykita nie zdoła jednak zamydlić koalicji oczu do tego stopnia, by pozwolono Niemcom na wschodzie, uczynić co im się podoba. One same zresztą cynicznie wprost, co chwila, zamiarom swym dają niekłamany wyraz. Wszak nie dawniej, jak przed paru dniami komisarz plebiscytowy von Gayl w Królewcu w mowie agitacyjnej na korzyść kandydata nacjonalistycznego, Jarresa oświadczył między innemi: „W sobotę mówiłem w sprawie wschodu z kanclerzem. Może pan być przekonanym, rzekł dr. Luther, iż rząd Rzeszy nigdy nie pozwoli wiązać sobie rąk na wschodzie. Rząd Rzeszy stale spoglądać będzie na wschód z wytężoną uwagą. To może pan swoim rodakom powiedzieć“. Trudno chyba wyraźniej ukazać, do czego się dąży.

Niech jednak nie sądzi koalicja, że oczy Niemiec na wschód zwrócone zapomniały patrzeć na zachód. Następujący fakt powinien u ententy spotkać się chyba z odpowiednim zrozumieniem.

Jak jedno z pism londyńskich donosi, sądy niemieckie jęczą pod nawałem rozpraw o szpiegostwo.

Nowa powieść „Gazety Porannej“

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk zapowiedzianej, niezwykle interesującej powieści francuskiego autora

André Couvreux

„INWAZJA MAKROBÓW“

Zaletą tej sensacyjnej powieści, utrzymanej w stylu Wellsa i Conan Doyle'a, jest oprócz niepospolicie fascynującej fabuły — także samo założenie, oparte na podstawach naukowych, wolne od wszelkich kinowo-kryminalnych zmyśleń. Wszystko to razem składa się na całość, przykuwającą uwagę Czytelnika od początku do końca i pozostawiającą głębokie wrażenie.

W toku ma być ni mniej ni więcej jeno 12.000 spraw tego rodzaju. Przypuśćmy, że ta cyfra przesadna, nawet i połowa jej jednak w zupełności wystarczy.

Otóż zdarzyło się, że w pewnym wypadku zatwierdzając odwołanie przez zatwierdzenie wyroku skazującego jakiegoś Wandla za rzekome szpiegostwo na 6 lat ciężkiego więzienia, Najw. Trybunał Rzeszy uzasadniał swe stanowisko następującem motywowaniem:

„Rozstrzyga tu okoliczność, że skutkiem wydania prasie (tewego tajnego pisma — Przyp. Red.), zdradzone zostały te osoby z pośród ludności belgijskiej, z któremi w czasie wojny rząd Rzeszy utrzymywał stosunki. Gdyby więc rząd niemiecki znalazł się nowu w potrzebie użycia pomocy tych ludzi, co przy zmianie położenia politycznego mogłoby nastąpić, to skutkiem popełnionej zdrady rzecz byłaby dla rzadu znacznie utrudniona".

A więc najwyższa magistratura sądowa w Niemczech, stwierdza bez osłonek, iż rząd niemiecki ciągle liczy się z bliską „zmianą położenia politycznego", dzięki której mógłby w Belgji posługiwać się wypróbowanymi już zdrajcami.

Lis mykita nietylko ślady zaciera ogonem; on coraz częściej poczyna szczerzyć kły ostre...

—o—

DECYDUJĄCE UCHWAŁY „WYZWOLENIA".

Warszawa, 24. marca. (Tel. G. P.) Dziś odbędzie się posiedzenie klubu „Wyzwolenie", na którem mają zapaść decydujące uchwały w sprawie wewnętrznej polityki klubu.

FERJE SEJMOWE.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.). Trzecie czytanie preliminarza budżetowego odbędzie się 31 bm. Ferje sejmowe rozpoczną się 4-go lub 5 kwietnia. Rozprawy budżetowe w parlamencie odbędą się około 23 kwietnia, zaś przy końcu maja budżet ma być uchwalony.

—o—

NASZE SĄDOWNICTWO.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu min. sprawiedliwości. P. Lieberman krytykował surowość wyroków w sprawach karnych. P. Łypacewicz krytykował wydanie Sowietom Wieczorkiewicza i Bagińskiego. P. Chądzyński zwrócił uwagę, że w sądzie zalega bardzo wiele spraw związanych z przestępstwami urzędników państwowych i dostawców.

Odpowiadał min. Żychliński, podkreślając, że Polska w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zrobiła duży krok naprzód.

—o—

KOMITET KRESOWY PROJEKTEM PREMJERA GRABSKIEGO.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) „Robotnik" ogłasza wywiad z min. Thuguttem na temat kursujących wieści, jakoby min Thugutt poczynił poprawki w projekcie utworzenia komitetu kresowego. **Projekt komitetu kresowego jest wyłącznie projektem premjera Grabskiego. Jeżeli we środę nie będzie zadecydowana sprawa komitetu, w takim razie min. Thugutt uważać będzie projekt za odrzucony.**

—o—

PORAŻKA MAC DONALDA.

Londyn, 24 marca. (Tel. G. P.) Izba gmin odrzuciła wniosek Mac Donalda o zmniejszenie budżetu marynarki, poczem budżet wojskowy został przyjęty.

Zamiast komitetu - powstanie sekcja dla spraw kresowych.

Przewodniczącym będzie wicepremjer Thugutt.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 marca (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, **że dzisiaj osiągnięto pełne porozumienie w sprawie utworzenia specjalnej sekcji dla spraw kresowych. Będzie utworzona sekcja komitetu politycznego Rady Min. dla spraw narodowościowych. Myśl utworzenia komitetu dla spraw kresowych na wzór komitetu politycznego Rady Min. upadła ze wzdlędu na możliwość sprzeczności z konstytucją i wątpliwości powodu zagadnień …t jalnych.**

Stworzenie sekcji komitetu politycznego Rady Min. oznacza stworzenie specjalnego działu dla tych spraw, które obejmie wicepremjer Thugutt. Przewodniczącym tej sekcji będzie min. Thugutt w charakterze wicepremjera. W ten sposób sprawa została zupełnie uregulowana i zatwierdzona w specjalnej komisji porozumiewawczej. Jutro popoł. zbierze się Rada Min., na której stworzenie sekcji komitetu politycznego Rady Min. dla spraw kresowych zostało formalnie uchwalone i wprowadzone w życie.

Jedna z najważniejszych konferencji aljantów

odbędzie się wkrótce i da doniosłe rezultaty.

Londyn. 24. marca (Tel. G. P.) Ambasador francuski w Londynie Fleurieu powrócił już do Londynu. Zdaniem dzienników konferował on w Paryżu w sprawie paktu awaryjnego oraz w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej. Przeważa zdanie, iż Herriot nie udzielił ambasadorowi żadnych nowych instrukcji, i tylko powierzył obronę i sprecyzowanie stanowiska Francji. Gdy zostanie stworzona podstawa dla konferencji aljanckiej, zostanie o tem zawiadomiona Bruksela i Rzym. W takim wypadku odbyłaby się jedna z najważniejszych konferencji aljanckich.

Wielka katastrofa kolejowa pod Rogowem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.). Pociąg pospieszny Nr. 2 wykoleił się na linji Warszawa-Kraków, 20 metr. od stacji Rogów. Rozbite są zupełnie wagony służbowy, restauracyjny, pocztowy, i wóz osobowy 3-ciej klasy. Do g. 12-tej w nocy wydobyto 3 trupy, w tem są: posterunkowy P. P., funkcjonarjusz kolejowy i urzędnik z Warszawy. Rannych jest 12 osób, m. i. pułk. Wereszczyński Ciężko rannych jest 5 osób.

Warszawa. 24 marca. (Z). W związku z katastrofą pod Rogowem dowiadujemy się, że wydobyto zwłoki zabitych. Na trze panowała zupełna ciemność. Na alarm zaczęły wyjeżdżać ze wszystkich st on pociągi ratunkowe.

Pierwszą ofiarę (policjanta Tomczaka) ujrzano wiszącą na rozkrzyżowanych ramionach między półkami przedziałów. Pod gruzami wagonu bagażowe o znaleziono szczątki Józefa Golana, oraz ciężko rannego hamulniczego Jana Rzondkowskiego.

Lżej rannych jest ponad 20 osób.

Dzisiaj późnym wieczorem odbyło się uprzątnięcie jednego toru. Pociągi kierowane są na razie do Krakowa z Warszawy i z powrotem przez Łowicz—Łódź—Koluszki.

Badania jeszcze nie wyjaśniły przyczyny wypadku. Początkowo przypuszczano, że powodem było pęknięcie szyn. Jednakże obecnie są pewne domysły, że katastrofa mogła być spowodowana pomyłką zwrotniczego.

Specjalne zainteresowanie przedstawia wagon pocztowy, w którym znajdowało się wiele cennych przesyłek. Koło wagonów rozstawiono specjalną wartę.

W OBRONIE PROTOKOŁU GENEWSKIEGO.

Londyn, 24 marca. (Tel. G. P.) Mac Donald zapowiedział, że partja robotnicza będzie w dalszym ciągu broniła protokołu genewskiego. Chociaż obecny rząd angielski utrącił ten protokół, pomimo tego nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

COOLIDGE ZAPRASZA CAŁY ŚWIAT DO FILADELFJI.

Waszyngton, 24 marca. (Tel. G. P.). Coolidge rozpisał odezwę do wszystkich narodów świata, wzywającą do wzięcia udziału w wystawie światowej, która się odbędzie w Filadelfji, od czerwca do listopada r. 1926, w 50 rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjedn.

TAJEMNICA ROZBITEJ SZAFY W MINISTERJUM.

Rzym, 24 marca. (Tel. G. P.). Dwaj posłowie zgłosili interpelację, dotyczącą kradzieży w min. robót publicznych gdzie została rozbita szafa z tajnymi aktami. „Il Mondo" który doniósł o tej kradzieży i dodał ale je polityczne, zost ł skonfiskowany.

—o—

TURCJA CHCE DOKONAĆ ZAMACHU NA KOLONJĘ ANG.?

Londyn, 24 marca. (Tel. G. P.) Angielskie koła polityczne są bardzo zaniepokojone koncentracją wojsk tureckich w Iraku. Przypuszczają, że rząd turecki w razie niepomyślnego załatwienia sprawy Mossulu w Lidze Nar. będzie starał przy pomocy siły zbrojnej stwierdzić fakt dokonany.

Sejm.

DYSKUSJA NAD KONKORDATEM.

Warszawa, 24. marca. (Tel. G. P.) Przystąpiono do ustawy o zatwierdzeniu konkordatu ze Stolicą Apostolską. Pierwszy zabrał głos z ramienia komisji p. Dubanowicz, następnie p. Czapiński stwierdza, że konkordat winien być odrzucony. Na wypadek nieprzyjęcia tego wniosku, p. Czapiński motywuje konieczność uchwalenia rezolucji interpretacyjnej.

W dyskusji pierwszy zabrał głos podsekr. stanu p. Studziński, prosząc o przyjęcie konkordatu. Wiceminister stwierdza, że konkordat jest aktem dużej wagi pod względem politycznym i społecznym i jest wykonaniem postanowień art. 114. konstytucji. Nie wchodząc w meritum rezolucji p. Czapińskiego, wiceminister sprzeciwia się jej, gdyż takie jednostronne oświadczenie byłoby sprzeczne z zasadą konkordatu. Kończąc, p. Studziński oświadcza, że dla wykonania konkordatu, po jego ratyfikacji rząd wniesie odpowiednią ustawę i **przystąpi do prac związanych ze sprawą uposażenia duchowieństwa i zniesienia „iura stolae".**

Ks. Nowakowski polemizuje z wywodami p. Czapińskiego. Po przemówieniu p. Chruckiego za odrzuceniem konkordatu, dalszą dyskusję odroczono do jutra.

UZNAJE KONIECZNOŚĆ ZABEZPIECZENIA FRANCJI.

Londyn, 24. marca. (Tel. G. P.) **Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że odczuwana przez Francję potrzeba bezpieczeństwa jest ogromna. Zostało uznanem — mówił Chamberlain — że jest naszym obowiązkiem i leży w naszym interesie, przyczynić się do tego bezpieczeństwa. Stanowi to wspólną politykę wszystkich stronnictw.**

BENESZ PRZYBYWA OKOŁO 15 KWIETNIA.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) Dzienniki podają, że przyjazd Benesza do Warszawy nastąpi około 15 kwietnia. Narady Benesza w Warszawie dotyczyć będą między innymi także i projektu paktu gwarancyjnego państw europejskich, nie objętych planem paktu, wypracowanym przez Anglię.

—o—

JAK SIĘ JARRES „WSYPAŁ".

Berlin, 24 marca. (Tel G. P.) Kandydat prawicy na stanowisko prezydenta Rzeszy Jarres odpowiedział na zarzuty lewicy, że w czasie biernego oporu chciał się zgodzić na oddanie Nadrenji państwom zachodnim, aby potem za lat kilkanaście odebrać ją z bronią w ręku. Jarres nie mógł przytoczyć żadnego argumentu, powiedział tylko ogólnie, że wówczas doszło do jego wiadomości, iż niektórzy przywódcy Centrum i demokratów chcieli uczynić z Nadrenji państwo autonomiczne. Aby temu zapobiedz Jarres chciał się chwycić środków ostatecznych. To odpowiedź niewątpliwie bardzo zmniejszy szanse Jarresa na stanowisko prezydenta Rzeszy.

NAPAD BANDYTÓW NA STACJĘ

Warszawa, 24. marca. (Tel. G. P.) Szajka bandytów napadła na stację kolejową Lachowce, na linji Pińsk-Baranowicze. Bandyci rozbili kasę kolejową, zabrali z niej 1455 zł., rozbroili policjantów i zabrali im 3 karabiny i 2 rewolwery. Dwóch policjantów jest rannych.

Polska zdobyła sobie stałe granice i żadna moc ich naruszyć nie zdoła!

Stanowcze oświadczenie min. Skrzyńskiego wyjaśnia całokształt prac dyplomatycznych w sprawie paktu gwarancyjnego.

Warszawa, 24 marca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. minister Skrzyński wygłosił przemówienie, w którem omówił **sprawę paktu gwarancyjnego:** „Propozycja niemiecka — mówił Minister — ofiarowała **gwarancję granic, niezmienność zachodnich, a nawet rezygnację z Alzacji i Lotaryngii, co do granic wschodnich, zaś gwarancję swoją, z niczego nie rezygnując i zostawiając sobie możność pokojowej tychże granic rewizji.**

Rząd angielski, nie pragnąc przyjmować na siebie obowiązków, wynikających z protokołu, nie chcąc dawać swej potężnej floty na usługi i zabezpieczenie każdego państwa, którego granice byłyby w przyszłości naruszone, nie kwapiąc się do zawarcia paktu z Francją i Belgją,

przychylił się do tej koncepcji,

która stwarza nowe ugrupowania. Pewna część prasy ang. wyprzedziła daleko zamiary rządu ang., **wywołała mylne wrażenie, jakoby możliwem był o zastanowienie się nad gwarancjami dla zachodu za cenę rewizji na wschodzie.**

Bezpieczeństwo Francji jest bezpieczeństwem Polski.

Polska niczego tak nie pragnie, jak gwarancji, tak potężnych, udzielonych Francji, iżby one zabezpieczały jej granice niewątpliwie i dentatnie. Propozycje jednak ostatnie mogły skryć pewne niebezpieczeństwo, zarówno dla Polski, jak dla Francji.

Wspominanie w tym związku o art. 19 paktu, przez państwo, które nie jest członkiem Ligi Narodów, mogło wywołać wrażenie, iż jest rozbieżność interesów w samem łonie sprzymierzonych i to na punkcie najważniejszym.

Niema duskusji!

Polska,

nie mogąc nigdy dopuścić pod żadnym warunkiem do rozmowy na temat rewizji swoich granic,

musi dbać o to, iżby żadne pozory nie były stworzone, któreby mogły w błąd wprowadzić opinję lub jej stanowisko prawne osłabić.

Stanowisko rządu franc. bezwzględnie lojalne.

Faza obecna sprawy jest następująca:

Stanowisko rządu francuskiego

jest bezwzględnie jasne: o nasze interesy dbało, naszej wspólnej solidarności świadome. Dajemy rządowi franc. pełny kredyt zaufania. W moich ostatnich rozmowach z Herriotem miałem sposobność przekonać się o jego głębokiem zrozumieniu spólności naszych interesów.

Nie wątpiliśmy nigdy, ani na chwilę, słowom Francji.

Stanowisko Anglji.

W. Brytanja nie kwestjonuje naszych granic.

Rozmowy z Chamberlainem upewniły mnie, że

rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych.

Ze sympatią i ze szczerem uznaniem obserwuję robotę konsolidacji wewn. Polski, przywiązuję ogromną wagę do **sanacji skarbu dokonanej w Polsce, do ogromnego wysiłku, jedynego w swoim rodzaju w Europie, związanego z ustaleniem waluty złotej, w którym rząd angielski widzi znamię wielkich państwowotwórczych i organizacyjnych zdolności społeczeństwa polskiego.** Rząd angielski, pragnący stałości stosunków na kontynencie,

nie myśli stawiać pod znakiem zapytania granic istniejących.

Rząd konserwatywny angielski zdaje sobie z tego sprawę, iż kwestjonowanie granic, to igranie z ogniem w prochowni, to wywoływanie widma wojny.

Niemcy stoją dziś wobec odpowiedzi jednomyślnej Rady Ligi, która odrzuciła ich warunki co do wejścia do Ligi Narodów.

Stanowisko Polski.

„Nigdy nie dopuścimy do dyskusji nad całością naszych granic!“

Stanowisko Polski jest jasne. **Polska stoi na gruncie paktu. Nigdy w przeszłości ani w przyszłości nie dopuści możliwości dyskusji nad integralnością jej granic.** Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojnej, zwiększonej przez siłę jej sojuszników, na które może liczyć tak, jak sojusznicze państwa mogą liczyć na nas w chwili, kiedyby zawiodły podpisy, a traktaty zamieniły się w łachmany papieru.

Nasz problem bezpieczeństwa.

Oto jest

problem bezpieczeństwa,

rozwiązany w bezpośredniej przyszłości. W dalszej uważamy, iż bezpieczeństwo i stałość stosunków mogą być tylko zapewnione przez solidarną organizację ogólną. **Wojny lokalnej być nie może. Wojna przyszłości musi się stać wojną świata i dlatego pokój musi się opierać na organizacji światowej. My** wierzymy w możliwość i celowość takiej organizacji, wychodzącej z założenia, iż wojna zaborcza jest zbrodnią, iż zbrodniarz może się spotkać z karą wymierzoną przez solidarną międzynarodową sprawiedliwość. Jeśli rząd angielski przychodzi z innemi propozycjami pokoju, to z całą dobrą wolą **będziemy badali każdą propozycję, stojącą na gruncie traktatu wersalskiego i pozostającą w ramach paktu Ligi Narodów.**

Będziemy dokładnie znali przebieg negocjacji z Niemcami.

Oto jest dokładne streszczenie sytuacji obecnej, streszczenie jednego rozdziału, który jest dla nas zamknięty dobrze.

Nowy się rozpocznie, którego program jest **wprowadzenie ładu metody i jasności w chaotyczny splot zawiłych koncepcji.**

Przedstawiłem panom posłom **horyzont polityczny, który się wypogadza.** Widać jeszcze parne chmury, które znikają na nieboskłonie: inne się mogą zgromadzić lub dorywczo przerywać, zaciemniać jasność pogodnego dnia. Możemy na jego tle zobaczyć nieraz klucze dzikich kaczek dziennikarskich, zmierzających do wyprowadzenia nas ze spokoju i równowagi.

Dla niepokoju niema miejsca. Niepokój jest tłumaczony jako objaw na zewnątrz słabości, gdybyśmy wątpili; Polska nie wątpi, ani wątpić nie może w świętość swoich praw, ani w swoją sojuszniczkę Francję, ani w siebie, we wolę spokojną, stanowczą, niezłomnego swego ludu, który chce żyć w swoich granicach i gotów umierać na swoich rubieżach.

Min. Skrzyński omówił dalej kwestje, będące przedmiotem zatargu z Gdańskiem, poczem zabrali głos pp. Kozicki i Stroński, który uważa, że sprawy gdańskie zostały załatwione dla nas zupełnie pomyślnie.

Na zakończenie min. Skrzyński udzielał wyjaśnień w odpowiedzi na pytania.

Starszy, czy młodszy Kossak?

Wenecja, 24 marca.

(Y) Odnośnie do naszej niedawnej wiadomości, że w Ameryce przyszły na świat bliźnięta, jedno w r. 1924, drugie w r. 1925, dowiadujemy się z „Dziennika Bydgoskiego“ o następującym interesującym fakcie, tyczącym się osoby słynnego malarza naszego, Wojciecha Kossaka.

W noc sylwestrową r. 1856 na 1857 przyszła na świat u pp. Kossaków w Paryżu para bliźniąt: dwóch chłopców, z których nazwany później Wojciechem urodził się tuż przed północą, nazwany zaś Tadeuszem w kilkanaście minut po wybiciu 12 godziny. W myśl kodeksu Napoleońskiego z dwojga bliźniaków, przychodzących na świat, drugi uznany jest za starszego, w danym zatem wypadku urodzony w r. 1857 Tadeusz zapisany został jako starszy od Wojciecha, urodzonego w r. 1856. Ojcem chrzestnym Tadeusza był uproszony już wcześniej Jan Działyński z Kórnika. Na ojca chrzestnego Wojciecha wybrano słynnego batalistę Horacego Verneta. Wojciech odziedziczył talent malarski nie tylko po ojcu własnym, ale także i po ojcu chrzestnym.

O ubezpieczenie emerytalne dziennikarzy.

Warszawa, w marcu.

Prezydjum związku syndykatów dziennikarzy polskich zwróciło się do wszystkich syndykatów dziennikarzy polskich, oraz innych dziennikarskich organizacji zawodowych, aby zgodnie z życzeniem departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy sporządziły wykazy swoich członków z podaniem ich wieku oraz liczby lat w zawodzie dziennikarskim spędzonych. Wykazy mają mają służyć departamentowi ubezpieczeń do obliczania tawek asekuracyjnych do funduszu emerytalnego dziennikarzy zawodowych polskich. Wykazy powyższe należy przesyłać w najdalszym terminie do 1 kwietnia b. r. pod adresem: Związek syndykatów dziennikarzy polskich, Warszawa, Sejm, lokal klubu sprawozdawców parlamentarnych.

Sprawy ruskie.

NOWE FAZY W WALCE PRZECIWCELIBATOWEJ.

Możliwość załagodzenia konfliktu. Metropolita Szeptycki pośrednikiem.

Lwów, 25. marca.

(W.) W walce przeciwcelibatowej nastąpił zwrot wskazujący, że sprawę tę można będzie załatwić kompromisowo, przez czynniki kompetentne, byle tylko rozfanatyzowani, postronni doradcy, nie dolewali oliwy do ognia.

Przedewszytkiem do secesji z Seminarjum duchownych nie przyłączyli się klerycy lwowscy, a musieli mieć poważne ku temu powody, kiedy Komitet secesjonistów, zniewolony był ogłosić następującą deklarację:

„Dla usunięcia wszelkich kłamliwych tłumaczeń podaje się do publicznej wiadomości, że klerycy lwowskiego Seminarjum duchownego gotowi są zadokumentować solidarność swoją z kolegami, którzy wystąpili z Seminarjum w Przemyślu i Stanisławowie. Interes jednak sprawy nakazuje im na razie wstrzymać się od ostatecznej decyzji aż do rozstrzygnięcia sprawy przez właściwe kompetentne czynniki i od tego rozstrzygnięcia zależy ostateczny krok kolegów lwowskich. Bronimy nie tylko swojej sprawy lokalnej, lecz i naszej ogólnej. Komitet."

W sprawie tej toczyły się poufne rokowania z metropolitą Szeptyckim, a rezultatem ich jest następująca publiczna deklaracja secesjonistów: „Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że 20. bm. między Metropolitą i głównymi przewódcami akcji przeciwcelibatowej doszło do zupełnego porozumienia. Apel do Rzymu, który miało wysłać duchowieństwo w sprawie likwidacji celibatowej, wyszle Metropolita sam i poprze go. Komitet."

Także Narodny Komitet wysłał do Nuncjusza papieskiego w Warszawie obszerne pismo z przedstawieniem sprawy.

NADESŁANE.

Do Janka ze „Słowa Polskiego".

Janku gorący, jak Ajaks wrzący! z mózgiem kurczęcia, z upornym tonem myślisz ogólem wzorem cielęcia, w wieszczem natchnieniu, na cielęciu pamiętaj mały! iż na twe wiersze czwarte i pierwsze kosz zawsze zdały, gdy grafomana niby barana chcesz w kosz ułożyć, chłopczyku miły! zużyj twe siły, siebie tam włożyć, napis utkany: panowie, damy! źle miał zalety, miast igrać w kiczki z brzydkiej nawyczki pisał w gazety.

1604 Prenumerator.

Co mówi Nemo:

Tylko nie za prędko!

Tak Sziller! kultury powiał nam „Wind"
I wszelkich tu pochwał za mało.
A tylko jeden profesor Geszwind
Mówi: Naj bude, jak buwało!

Tak Sziller! to sceny i sztuki jest „Kind"
Walczymy o hasło to śmiało.
A tylko jeden profesor Geszwind
Mówi: Naj bude, jak buwało!

Tak Schiller! pomyłka „ist keine Sünd"
Niech sztuka oblecze się w ciało,
A tylko jeden profesor Geszwind
Mówi: Naj bude, jak buwało!

Sprawy teatralne.

Intelektualny Lwów o teraźniejszem kierownictwie teatrów.

Na zebraniu w Kasynie potępiono jednogłośnie metody p. Czarnowskiego. — Radość z powodu zgłoszenia kandydatury dyr. Schillera z Warszawy.

Lwów, 25. marca.

(jp.) Urządzeniem wieczoru dyskusyjnego w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora Teatrów lwowskich złożyło Kasyno i Koło art. lit. chlubny dowód głębokiego zrozumienia dla kulturalnych potrzeb Lwowa

dla decydującego znaczenia tej sprawy dla dalszych losów Teatrów naszych

Zapełniona po brzegi sala Kasyna świadczyła o zainteresowaniu u kulturalnego Lwowa tą ważną kwestją.

W zebraniu wzięła udział Komisja teatralna z wicepr. **Chlamtaczem**, wicepr. **Schleicher** i wiceprez. **Stahl**, świat naukowy, literacki i dziennikarski i licznie zebrana publiczność.

Zebranie zagaił prezes Kasyna i Koła lit. art. **dr. Chojnacki** w przemówieniu swem zaznaczając, że celem zebrania jest dla informacji Komisji teatralnej doprowadzić do uzgodnienia poglądów na kwestję, **jakich warunków wymaga kulturalny Lwów od dyrektora teatrów, oraz dlaczego teatry nasze nie spełniają swego zadania.**

W bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji zabierali głos pp. **Parandowski**, prof. **Kleiner**, prof. **Mirski**, prof. **Bronczyk**, dyr. **Frączkowski**, dyr. **Cepnik**, dyr. **Jedlicz**, prof. **Geszwind**, **M. Hemar** i **Stan. Wasylewski**.

Wszyscy mowcy, z wyjątkiem prof. Geszwinda, wypowiedzieli się jak najujemniej o obecnym kierownictwa teatrów, uznając zgodnie, że stan obecny w teatrach naszych nie może być tolerowany.

Główne zarzuty, stawiane pod adresem dotychczasowego kierownictwa jest brak **myśli twórczej i brak jasno wytkniętego planu, jakoteż zrozumienia celów i wymogów sztuki dramatycznej. P. Parandowski** na przykładzie teatru krakowskiego, który nie znajduje się pod żadnym względem w lepszem położeniu od Lwowa, wykazał, że **i w istniejących u nas warunkach można utrzymać teatr na wysokim poziomie przez twórczą reżyserię i twórczy repertuar**, jak to z powodzeniem robi dyr. Trzciński w Teatrze Słowackiego.

O potrzebie twórczego repertuaru i twórczej myśli w teatrze mówił również prof. **Kleiner**. Prof. **Brończyk** zaznaczył, że nie powinno się ograniczać do ogólników ale wyciągnąć jasną konsekwencję z przytaczanych tez i stwierdzić, że **dyr. Czarnowski nie posiada kwalifikacji na zajmowane stanowisko.**

Tę samą konkluzję wyprowadzili z ugruntowanych wywodów dyr. **Jedlicz** i dalsi mowcy, przyczem dyr. **Cepnik** wyraził przekonanie, że prowadzenie 3-ch teatrów nie odpowiada celowi i jest ponad siły tak dyrektora, jak i materjalną możność Lwowa.

Wszyscy zebrani wyrażali w entuzjastycznych słowach **radość z powodu zgłoszenia się do konkursu dyrektora Teatru Bogusławskiego w Warszawie p. Leona Schillera-Schildenfelda.**

Nakoniec na wniosek p. Stanisława **Wasylewskiego** uchwalono przez aklamację wysłać do dyrektora Schillera depeszę następującej treści:

Zebrane na zaproszenie Kasyna i Koła literacko artystycznego sfery intelektualne Lwowa, którym leży na sercu rozwój teatralny miasta, z niekłamaną radością witają decyzję Pana objęcia kierownictwa artystycznego Teatrów lwowskich.

Łódź nie życzy sobie przyjazdu opery lwowskiej.

Nieprzyjemna odmowa spotkała ofertę lwowskiej komisji teatralnej.

(Od naszego korespondenta.)

Łódź, 23. marca.

(Cł.) Łódzka komisja teatralna przy współudziale prezydenta miasta Cynarskiego oraz naczelnika wydziału oświaty i kultury rozpatrywała propozycję komisji teatralnej miasta Lwowa **w sprawie przyjazdu do Łodzi na gościnne występy lwowskiej opery.** Po zapoznaniu się z warunkami, stawianemi przez zarząd opery oraz.. „**z uwagi na brak odpowiedniego pod względem wielkości i urządzeń technicznych lokalu teatralnego**" łódzka komisja teatralna wyraziła opinię, że **propozycja lwowskiej opery przyjęta być nie może..**

Należało wprzód się zapoznać z łódzkiemi lokalami teatralnymi „pod względem wielkości i urządzeń technicznych", aby nie narażać się na bądź co bądź nieprzyjemną odmowę.

Podziękowanie.

Straszny los, jaki nas dotknął przez śmierć ukochanego syna naszego i brata ś. p. Zdzisława Gojawiczyńskiego, doznaliśmy ze wszystkich stron tyle współczucia i wyrazy ukojenia, że nie podobna każdemu z osobna podziękować. Dlatego też odczuwamy potrzebę tą drogą wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu, a nam spieszyli z pocieszeniem, wyrażenia z głębi serca bolałego: Bóg zapłać!

Rodzice z dziećmi.

Z dnia.

ZBAWCA Z TONI.

Lwów 25. marca.

Przez lat cztery nadarmo wyczeki waliśmy w teatrach lwowskich, by choć czasem, choć na chwilę, wraz z opadnieciem kurtyny opadła również zasłona z zakwefiowanego grubym kirem oblicza Sztuki.

Nawet podczas najudatniejszych przedstawień, gdy już zdawało się, że przebłyskuje jakiś promień.. jakaś jaśń... to jednak nie rozsnuły się w zupełności zszarzałe mgły szablonu, przenikające całą widownię i wszelki wysiłek artystów stęchlizną starej, odświeżanej ustawicznie graciarni, atmosferą nudy.

Bo nie było też butnej myśli twórczej, która zdołałaby przebić zmartwiałe pokłady by z nich wytrysło orzeźwiające żywe źródło, brak było tego poświęconego kapłana, na którego wezwanie Bogini-Sztuka chciałaby ożywić swe skamieniałe oblicze.

I zdawało się, że tak już pozostanie.. Że ci wybrańcy, którzy znają słowo zaklęcia nie dla nas... żeśmy przez nich zapomniani, nieistniejący...

A i oto ostatnie dni dowiodły, że tak nie jest... że wystarczyło rzucić w Polskę zew — a człowiek niezwykły, ten, który umie wskrzeszać najistotniejsze wartości naszej tradycji dramatycznej, łączyć je z nowoczesnym duchem sztuki, nie waha się rzucić dla nas już tak zaszczytnie stworzonej wedety...

Schiller Szildenfeld zgłasza gotowość dźwignięcia Teatru lwowskiego. Świadczy to chlubnie o jego wysokiej ideowości, o tej gotowości ofiarniczej dla podsycenia przygasłego Znicza narodowej sztuki w tem środowisku, w którem on najsilniej płonąć powinien.

A... choć p. wicepr. Chlamtacz dalej trwa w roli milczącego Sfinksa i na zebraniu w Kasynie ani jednem słówkiem nie zdradził tajemnic swej myśli — to jednak jego bezsprzeczne szczere i prawdziwe ukochanie Teatru lwowskiego będzie bezwątpienia dość silne, by położyć kres jego flirtowi z p. Czarnowskim, skłonić go do uczynienia wszystkiego, by pozyskać dla Lwowa człowieka, który w danych warunkach będzie prawdziwym wybawcą z toni.

K.



NOWOCZESNY SAMSON.

Ben Dorrin, Amerykanin, urzeczywistnia ideał nowoczesnego Samsona, gdyż posiada włosy tak silne, że może niemi pociągnąć... całe auto. Mianowicie zapomocą łańcuchów przymocowanych do kunsztownego grzebienia, wplecionego we włosy, p. Ben Dorrin zdołał poruszyć auto z 7 pasażerami. — Oto człowiek, który albo wkrótce dostanie łysinę, albo — nigdy...

Hindenburg przeciw Ludendorffowi.

Razem prowadzili wojnę, w polityce jednak rozchodzą się ich drogi

Berlin, 24. marca.

Pierwszym kandydatem prawicy niemieckiej na godność prezydenta Rzeszy jest Jarres. Na drugie miejsce prawica wysunęła Ludendorffa. Zwraca to powszechną uwagę, że Hindenburg usunął się od swego przyjaciela i doradcy z czasów wojny Odezwa nawołująca do wyboru Jarresa podpisaną została także przez Hindenburga.

Na jednem ze zgromadzeń wyborczych, zwołanych dla poparcia kandydatury Jarresa odczytano między innemi list, w którym **Hindenburg jasno i stanowczo zwraca się przeciwko Ludendorffowi.** Po odczytaniu tego listu panowała dłuższą chwilę grobowa cisza. Przerwał ją wkońcu... ostry gwizd kogoś z obecnych.

Proszę o głos!

CZY WOLNO BEZKARNIE SZPECIĆ ULICE MIASTA?

Lwów 25. marca.

Nikt najbardziej tolerancyjnie usposobiony nie może twierdzić aby klasztor Sióstr Bazylianek przy ul. Zyblikiewicza przyczyniał się do upiekszenia miasta Obdrapane i brudne mury szczerzą sie jakimś brzydkim grymasem jakby złośliwej przekory, którą zresztą nie przy jednej sposobności zamanifestowały pobożne Siostrzyczki wobec istniejącego porządku rzeczy. Żeby tylko wspomnieć o tendencyjnem snać nieposypywaniu chodnika przed swoją parcelą podczas zimowej pory, gdy na ostrzeżenie policji o zapłaceniu kary odpowiadano ze spokojem: „Ja zapłaczu!“ (co z akcentem na „u“ nie oznacza łez, tylko zapłatę śmiesznie niskiej grzywny magistrackiej).

Teraz Siostrzyczki wymyśliły nowy sposób upiększenia naszego grodu. Oto część swojej parceli, (wychodzącą na ulicę Długosza ogrodziły jakimś niby to obronnym cokołem z grubych nieheblowanych, krzywo na siebie zachodzących tarcic, co robi wrażenie jakiegoś blokhauzu wśród dzikich puszcz. Nie wiemy co tak pilnie ukryć przed okiem przechodniów pragną Siostrzyczki, jakim celom ma służyć ten parkan o tyle solidny, o ile nieestetyczny, jednak sądzimy, że nawet gdyby chodziło o jakieś prowizoryczne zaszalowanie, to urząd budowniczy powinien czuwać nad tem, aby ono nie szpeciło w rażący sposób ulicy cywilizowanego miasta, co jest szczególniej przykre dla okolicznych mieszkańców, zmuszonych ciągle do widoku aż kłującego boleśnie w oczy każdego niezupełnie pozbawionego poczucia estetycznego.

Wyrażamy zatem nadzieję, że powołane czynniki uczynią w tej sprawie, co należy.

Mieszkaniec ul. Długosza.

Feljeton „Gaz. Por.“ z d. 26. 3 1925

ANDRE COUVREUX. 1

Inwazja Makrobów.

I.

Póki życia pamiętnym mi będzie ów wieczór 11 maja! Zaznaczył mi się w pamięci jako zaczątek wydarzenia tak niesłychanego, że kiedyś, kiedyś — potomność wspominając je, zadawać będzie sobie pytanie, czy mogło ono zaistnieć rzeczywiście, czy też nie padł w danym momencie naród cały pastwą masowego obłędu? A jednak — wszystko co w tej kronice mojej zapiszę tę zmorę z straszliwych najstraszliwszą, przeżyłem istotnie, przeżyłem całą moją własną żywością i jeżli na mnie na równi z innymi padł wtedy omam szaleństwa, to jednak spisując dziś owe przeżycia nasze, maczam swe pióro w inkauście najistotniejszej szczerości i prawdy.

Byłem wówczas szefem laboratorjum w Instytucie Pasteur'owskim i tylko co po zaręczynach z panną Zuzanną Vernet, córką znakomitego biologa, członka Akademji Umiejętności. Zuzanna niezwykłą była istotą, ukochaną przez ojca, owdowiałego przed kilkunastu laty i wychowaną przezeń z całem oddaniem się jedynaczce. Sam już przedziwny kolor złoto-popielatych włosów zwracałby na nią uwagę, gdyby nie posiadała nawet tych swoich harmonijnych rysów, owych przejasnych świateł w spojrzeniu i nieopisanego wdzięku w całej postaci, co wszystko razem wzięte, składało się u niej na piękność niepospolitą, budzącą podziw ogólny. Kochaliśmy się oddawna: to też łatwo wyobrazić sobie, czem stały się nam te pierwsze chwile narzeczeństwa, gdy najsurowiej choćby przestrzegana forma konwenansów nie wzbraniała mi już zatrzymania rączki jej w mojej dłoni, gdy w miejsce ceremonialnej tytulatury wolno nam było mówić już sobie po imieniu.

A ten wyśniony wieczór wiosenny! Pamiętam jak dziś — mając już dość banalnych komplementów i powinszowań gości, licznie zebranych dnia tego w domu przyszłego mego teścia, wymknęliśmy się oboje do ogrodu na ulubioną naszą ławeczkę. Zatonęliśmy w istnej powodzi blasków księżycowych — bzy w ciszę wieczorną spowite, lekkim powiewem kołysane, słały ku nam pieszczotę upajających woni — wszystko dokoła nas tchnęło błogością, szczęściem i kochaniem. Przez okna otwarte szły ku nam odgłosy rozmów, toczących się w salonie. Zasłuchani w uderzenia serc naszych i w cichy ust naszych szept, nie zważaliśmy na nie zrazu wcale. Nie, żeby na wtorkowych zebraniach w domu p. Vernet'a brakło osobistości wybitnych i zajmujących, przeciwnie: naliczyć i dziś tam można było pokaźną liczbę przedstawicieli świata nauki, sztuki, polityki. Był np. między innymi — komendant Junisseau, pilot aeroplanu „Francja“, był chemik Serviat, członek Instytutu, wynalazca frakassytu, niezrównanego środka eksplozywnego, był dalej — bohaterski Grammont, generał artylerji i Dardant, redaktor jednego z największych dzienników paryskich i Vigneur, podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji i wielu innych, również „znanych i cenionych“. Lecz czemże zaważyć mogły te wszystkie znakomitości na szali naszego kochania? Czyż cała sława świata wartą mi była jednego uśmiechu Zuzanny? I wszystkie światła geniuszów i wyłyżby w stanie olśnić mnie na tyle, co jej spojrzenie przejasne, przepojone w tej chwili promienną srebrem świetlistością, płynących z góry miesięcznych smug?... A nadto — czyjaż wymowa równać się dla nas mogła fantazjowaniom naszym na temat przyszłości — tej wspólnej — wymarzonej?...

C. d. n.

Wśród pism i książek.

STANISŁAW CIECHANOWSKI: „Towarzysz walk Traugutta, major Wańkowicz Leliwa". Kraków 1925. Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa

Garstka uczestników walk 1863 r. topnieje z miesiącem każdym. Coraz mniej snuje się wśród nas tych postaci, otaczanych czcią powszechną, a wraz z nich urytkiem rwie się nić tradycji między współczesnem pokoleniem a owym bohaterskim oddechem narodowym.

Wprawdzie Stanisław Zieliński z benedyktyńską sumiennością zgromadził szczegóły o bitwach i potyczkach r. 1863 i 1864, a pamiętnikarze i pisarze polscy i obcy dorzucili niejeden fakt ciekawy do ogólnego obrazu zmagań się garstki marzycieli z armią rosyjską, mimo to każdy z tych weteranów był żywą kroniką dziejowego momentu, a gdy ich poczyna brakować, i ta kronika milknie z wielką szkodą dla odtworzenia całości.

Trafnie więc uczynił prof. Stanisław Ciechanowski, przedstawiając w barwnej opowieści czyny nieustraszonego i ofiarnego majora Leliwy, towarzysza i prawej ręki Traugutta. Postać to była niezwykle sympatyczna, zasługująca na szacunek powszechny. Złożywszy wszystko na ołtarzu sprawy narodowej, osiadł Wańkowicz, po tułaczce na zachodzie, w Krakowie objąwszy posadę urzędnika bankowego. O dawnych przeżyciach nie mówił nigdy, o zasłudze tnej roli w walkach z caratem milczał zawzięcie, dobrze uczynili też i ni, wydobywając je na światło dzienne

Zaciszny jego dworek, tonący w ogrodach, przy ul. Karmelickiej w Krakowie, wabił w swe gościnne podwoje i starszych i młodszych; niejedną też godzinę w pięknie urządzonym saloniku spędził tam i autor niniejszej notatki, bo gawęda z czcigodnym starcem płynęła niekrępowana, a słuchacz ani spostrzegł się, jaką wędrówkę przebyły w ciągu tego czasu wskazówki zegara.

Śladem prof. Ciechanowskiego winni kroczyć i inni bliżsi znajomi owych weteranów, a wówczas do dziejów walk 1863—1864 r. przybędzie nam materjał na prawdę ciekawy i cenny. mre.

—o—

Sienkiewiczowi w hołdzie.

Lwów, 25. marca.

Lwowski Komitet Wojewódzki sprowadzenia zwłok Sienkiewicza, przystępując do likwidacji swojej działalności, składa najgoretsze podziękowania tym wszystkim osobistościom i zrzeszeniom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do nadania obchodom Sienkiewiczowskim we Lwowie: na prowincji charakteru podniosłej manifestacji narodowej. Komitet zawiadamia równocześnie, że społeczeństwo polskie Województwa lwowskiego złożyło dotychczas na fundacje Sienkiewiczowską imponującą sumę zł. 23.162 gr. 76. Po odliczeniu wydatków w kwocie zł. 2.035 gr. 27, pozostaje suma zł. 19.916 gr. 54 do dyspozycji Głównego Komitetu warszawskiego.

—o—

Pograniczny sow.-bandycki rząd.

Szajka zbójecka „Bim-Bom".

Bandyci obsadzili wszystkie placówki rządowe. — Terroryzowali ludność w ciągu pięciu lat. — Przedstawiciele sądownictwa i szkolnictwa byli członkami bandy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 24. marca.

Jaskrawy a zarazem ponury obraz panowania sowieckiego w pogranicznej z nami Białorusi sow., (która — zdaniem agitatorów sowieckich — powinna się stać „wzorem" dla Polski) **wykrył odbywający się obecnie w Borysowie** (gub. Mińskiej) **głośny proces szajki pogranicznych władców.** Sensacyjność tego procesu polega na tem, że szajka ta, **tworząc jedyną władzę w rozległym rejonie, w ciągu pięciu lat** bezkarnie i nie napotykając na jakiekolwiek przeszkody, **terroryzowała cała ludność, podporządkowując ją sobie dosłownie we wszystkich dziedzinach życia.** Stało się to możliwem dzięki temu, **że członkowie szajki operowali i dokonywali napadów nie jako bandyci zwyczajni,** lecz jako reprezentanci władzy sowieckiej. **Wszystkie placówki administracyjne, sądowe i inne obsadzili członkowie szajki.** Jej herszterm był niejaki Siemion Wołoch, który **piastował urząd kierownika wydziału agrarnego w powiecie,** (aby w ten sposób uzależnić od siebie całe włościaństwo), **drugi członek szajki, brat herszta, był sekretarzem komitetu komunistycznego i prezesem „ispołkomu"** (władzy wykonawczej), **do szajki należał również sedzia ludowy Kozeł,** który wydawał „wyroki" i wyznaczał kary wedle wskazówek braci Włochów itd. Nawet nauczycielka i nauczyciel ludowy, miejscowy felczer i przedstawiciele wszelkiego rodzaju innych władz, brali czynny udział w operacjach szajki. Celem rozwinięcia swej „działalności" na szerszą skalę, **szajka sporządziła własną fabrykę fałszywych pieniędzy, dokonywała masowych grabieży, urządzała gorzelnie dla wyrobu „samogonu",** dzieliła się między sobą olbrzymiemi kwotami rządowemi, przeznaczonemi na adminstrację, sądownictwo i inne wydatki i t. d. **Wszystkich opornych aresztowano i torturowano w sposób niebywale okrutny** (naturalnie na podstawie „wyroków sądowych"). Najciekawsze, że to pastwienie się nad ludnością za pomocą aparatu rządowego, trwało od chwili nastania władzy sowieckiej aż do dni ostatnich, tj. całe pięciolecie. **Wyrokiem sądu trzech naczelnych herszów szajki skazano na rozstrzelanie, bez zastosowania amnestji,** pozostałych na długoletnie więzienie.

Równocześnie wykryto taką samą organizację, która pod nazwą „Bim-Bom" panowała w ciągu kilku lat nad obszernym rejonem odeskim. Szajka tą składała się także z działaczy komunistycznych, przeważnie po wsiach.

Nowe złoże złota w Rosji sowieckiej.

Zajmują one jedno z pierwszych miejsc w światowej produkcji.

(Tel. wł. „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 24 marca.

Z Moskwy donoszą: Z końcem r. 1923 wykryto nowe złoża złota w rejonie Aldańskim. Rejon ten do wykrycia złota był zupełnie dziki oraz niezamieszkały. Obecnie liczy on już 11.000 „szukających złota", a ilość dobytego w ciągu roku kruszcu wynosi 5 950 kgr., więc trzecią część ogólnej produkcji rosyjskiej. W roku bieżącym produkcja złota jeszcze bardziej się zwiększy, gdyż w dl oficjalnych danych, wynosić będzie 7.600 k . W ten sposób nowe złoża zajmują jedno z pierwszych miejsc w światowej produkcji złota.

Sprawy emerytalne.

Uposażenie emerytów nie może być zmniejszone!

Orzeka to wyraźnie decyzja Trybunału Najwyższego. — Może nastąpić jedynie przerachowanie emerytur.

Lwów, 25. marca.

(jp.) W Centralnym Związku emerytów i rencistów kolejowych we Lwowie odbyła się dnia 15. b. m. konferencja delegacji Towarzystwa z posłem dr. Sommersteinem, który wraz z posłami Kuryłowiczem, Ostrowskim i Zagajewskim, tworzą w Sejmie podkomisję komunikacyjną dla badania spornych spraw, dotyczących uposażeń emerytów tzw. zaborczych. Specjalnie zaś odnośnie do emerytów i rencistów kolejowych chodzi o ustalenie ich stosunku ... do b. Austrji ... pensyjnego, **prowizyjnego oraz funduszu Tow. ubezpieczeniowego od wypadków.**

Fundusze te lokowało b. państwo austrjackie we wspaniałych budynkach kolejowych, jak nowa i stara Dyrekcja kolejowa we Lwowie, w Stanisławowie, budynki mieszkalne przy ul. Grodeckiej i Głębokiej we Lwowie, tudzież budynki w Tarnopolu, Krakowie, Sączu, Tarnowie itd. o bardzo wysokiej wartości realnej. **Budynki te stanowią zatem majątek funduszu emeryckiego i dlatego tem słuszniejsze są protesty emerytów kolejarzy przeciw dowolnemu wymierzaniu im** przez władze administracyjne poborów z łaski, jakoby jakim prywatnym oficjalistom w majątkach wielkopańskich, którym wypłaca się zaledwie 1/5 lub 1/4 część tego, co mają prawomocnym dekretem pensyjnym rzadu austrjackiego zagwarantowane.

Poseł dr. **Sommerstein**, który stale jest gorliwym orędownikiem spraw emeryckich w Sejmie i wyświetla je jako jurysta ze stanowiska prawnego, udzielił delegacji cennych wskazówek co do dalszego postępowania około wywalczenia na drodze legalnej należnych praw emerytom W pierwszej linji położył p. poseł szczególniejszy nacisk **na znaczenie orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 28. grudnia 1924 L. rej. 1268/25. Orzeczenie to opiewa, że o ile uposażenia emerytów tzw. zaborczych zostały ustalone na zasadzie ust. emerytalnej z r. 1921, nie mogą być zmniejszone przez podciągnięcie ich pod art. 92 nowej ustawy emerytalnej. Przeciwnie, odnosi się do nich II i III ustęp art. 98 ustawy, który zabezpiecza emerytom nabyte już prawa.** W tych wypadkach wysokość emerytury ma być jedynie przez odnośne władze przerachowana.

Urzędy likwidacyjne jednak wzbraniają się stosować to orzeczenie do powszechnego wymiaru emerytur uważając je za indywidualne, przyczem zasłaniają się brakiem rozporządzenia wykonawczego.

Z tego względu należy domagać się rozciągnięcia mocy obowiązującej tego orzeczenia na ogół emerytów. Do celu tego można dojść albo masowemi skargami do Najwyższego Trybunału Administracyjnego albo przez wywarcie odpowiedniego nacisku na Sejm, aby zmusił rząd do wydania odpowiednich zarządzeń.

Centralny Związek emerytów kolej. we Lwowie w porozumieniu z innymi Związkami wybrał te drugą drogę i w tym celu **wysyła delegacje do Warszawy, która u miarodajnych czynników sejmowych ma wyświetlić sprawę i przedstawić rzeczowo faktyczny stan rzeczy.**

Delegacja ta ma również domagać się **uchylenia przez Sejm rozporządzeń wykonawczych Rady min. z dnia 26. marca i 9. marca 1924, wydanych do najnowszej ustawy emer., które jako niezgodne z duchem ustawy krzywdzą niesprawiedliwie emerytów, wdowy i sieroty.**

Wreszcie na konferencji poruczono delegacji, ażeby dokładnie przedstawiła posłom sejmowym sprawę uregulowania rent dla tych pracowników kolejowych, którzy z powodu wypadku w służbie stracili pełną lub częściową zdolność do pracy.

Jak z tych rzeczowych obrad i powziętego planu akcji widać, Centralny Związek emerytów kolej. we Lwowie, nie tracąc drogiego czasu na bezpłodne wiecowania, lub sianie niezgody pośród emerytów, dąży wytrwale i celowo do poprawy egzystencji emerytów, wdów, sierót, rencistów i jest nadzieja, że już w najbliższym czasie okażą się dla rzesz emeryckich pomyślne rezultaty tych zabiegów.

Walka św. Nepomucena z Beneszem.

Próby zmniejszenia liczby świąt w Czechach omal nie spowodowały upadku rządu.

Praga, w marcu.

(v) Od niejakiego czasu czeskie koła przemysłowe starają się o zmniejszenie liczby świąt w Czechosłowacji. Pisma prowadzące agitację w tym kierunku, powoływały się na przykład Polski, gdy jeszcze zdawało się, iż podwójne święta w Polsce przestaną istnieć. Ale „vox populi" okazał się w Czechach nie mniej silny, jak w Polsce. Agitacja wywołała ogromne oburzenie i objawiony przez sfery rządowe zamiar omal nie spowodował przesilenia, z takim trudem niedawno unikniętego. Pisma katolickie zaatakowały ministra Benesza z powodu zamiaru wniesienia przez jego stronnictwo (narodowych socjalistów) interpelacji przeciwko nuncjuszowi papieskiemu, który starał się podobno wpłynąć na utrzymanie podwójnych świąt i zapowiadają wszczęcie przeciwko niemu walkę. „Lidowe listy" piszą nawet dosłownie: „Znajdą się inne osobistości w naszej dyplomacji, które mogłyby Benesza z powodzeniem zastąpić"... Na razie zatarg z powodu świąt odroczono. Zdaje się jednak, iż skrupi się na św. Nepomucenie, który u ludu czeskiego jest tak popularny, jak w Polsce św. Stanisław.

Car-samozwaniec zaskarżony.

Nie chce płacić kosztów propagandy carystycznej.

Berlin, w marcu.

„Car Wszechrosji" Cyryl, został pozwany przed sąd berliński i to przez wiernego do niedawna poddanego swojego, niejakiego Sniesarewa.

Sniesarew twierdzi, że Cyryl Włodzimierzowicz obiecał mu wrócić koszta prasowej propagandy carystycznej, które wynosiły 10 tysięcy złotych. Tymczasem Cyryl proklamowany na emigracji carem, odmówił wyrównania rachunku. Niebawem rozpocznie się ten sensacyjny proces, który wykaże, kto komu i wiele jest winien.

Latająca wystawa.

Oryginalny pomysł Szwajcara.

Zurych, w marcu.

(+) Szwajcar Geismar powziął myśl urządzenia przenośnej, a raczej w dosłownem znaczeniu „przelotnej" wystawy, która umieszczona we wnętrzu olbrzymiego Zeppelina, przenosiłaby się z jednego miasta do drugiego. Wynalazca zamierza z tą swoją wystawą odwiedzić także Azję, Afrykę i Amerykę. Przedmiotem wystawy latającej będą głównie te eksponaty, na których szybkiem rozpowszechnieniu zależy kupcom (np. artykuły mody) Śmiały pomysł Geismara w razie urzeczywistnienia go przyczyni się wybitnie do postępu międzynarodowych stosunków handlowych i kulturalnych.

Z życia prowincji.

Proces przeciw posłowi Łańcuckiemu.

Wizyta Sądu w mieszkaniu podsądnego. — Drobnomieszczańskie meublement.— Świadkowie z P. P. S. rozczarowali tych, którzy spodziewali się sensacji.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w marcu.

Zainteresowanie procesem osłabło. — Spodziewano się nadzwyczajnych sensacji, a tymczasem — sądząc z dotychczasowego przebiegu rozprawy, toczącej się przy drzwiach zamkniętych, skończy się na wrażeniach dość pospolitych.

Pewnem wykolejeniem z szablonu była tylko **wizja sądowa mieszkania, które zamieszkuje poseł Łańcucki w Domu Robotniczym** na II. p. Naocznia ta, w której uczestniczył trybunał, sędziowie przys., obrona i oskarżony, stwierdziła — wbrew zeznaniom organów policyjnych — **że urządzenie tego** mieszkania nie wykracza, przynajmniej obecnie, poza powszednią normę drobnomieszczańską.

Nadmienić przytem należy, że **żona p. Ł., długi czas sama jeszcze trudniła się krawieczyzną, a Łańcucki prowadzi tryb życia, graniczący ze skąpstwem**, gdyż — jak twierdzi — może sobie — skazany jedynie na djety poselskie — pozwolić tylko na wegetację całkiem skromną...

Rozprawa **poniedziałkowa** do reszty **rozczarowała bywalców**, snujących się gęsto po korytarzach sądu okręgowego i w ogródku sądowym. Był to dzień świadków z P. P. S., których powołała prokuratura. Świadkowie ci jednak stwierdzili naogół, że krytyczne przemówienie p. Łańcuckiego, wygłoszone 11. listopada 1923 na wiecu strajkujących kolejarzy w Domu Robotniczym, było właściwie raczej **aktem złośliwości i oskarżeń partji P. P. S. i jej posłów. O ówczesnym zaś rządzie Chjeno-Piasta p. Łańcucki prawie nie wspominał.** Zeznanią te wywarły tem większe wrażenie, **że złożyli je ludzie inteligentni** których, ze względu na nieprzyjazny stosunek między P. P. S. a partją komunistyczną — nie można podejrzywać o sympatje dla podsądnego.

Resztę rozprawy zajęło odczytywanie pism. broszur i ulotek komunistycznych.

U podnóża Tatr leje się wódka i krew.

Zastraszający wzrost pijaństwa na Podhalu.

(Od naszego korespondenta).

N. Targ, w marcu.

Groźnym wrogiem Podhala jest wódka i alkohol wogóle. Wróg ten zaczyna porywać gronadnie ofiary na skalnem Podhalu, a wskutek bijatyk przy pijatyce straciło życie w ostatnich kilku latach około pięćdziesięciu młodych ludzi tylko w pow. nowotarskim!

Ostatnia krwawa bójka na weselu w Zakopanem, w której zginęło dwóch gazdów, potem już strzelanina na weselu w Szaflarach, przedtem zaś tragiczna śmierć córki witowskiego wójta, to są zbrodnie, wołające o pomstę do nieba.

W samym r. 1924 wpłynęło do starostwa doniesień karnych o opilstwo około tysiąc, a z tego aż 465 przypada na Zakopane. Areszta sądów powiatu są przepełnione pijakami, dla których już nawet miejsca niema. Na Podhalu każdą zabawę i każde wesele wypadałoby otoczyć kordonem policji. Tylko koleją przyszło na Podhal w r. 1924 m 57 wagonów wódek spirytusu, prócz tego, co się sprowadza wozami. Pomimo wszelkich trudów starostwo jest w tej walce z pijaństwem bezsilne. Zainicjowało jednak ankietę z p. burmistrzem Rajsim na czele, delegaci urzędów z p. radcą Krawczyńskim, delegac T. S. L. z r. dr. Mechem i prof. Lubertowiczem, przedstawiciele nauczycielstwa, p. inspektor Ubańki, która dała bardzo cenne wyniki i posłuży za podstawę w dalszej walce o zdrowie Podhalan.

Kronika tarnopolska.

(Od własnego korespondenta).

Tarnopol w marcu.

(I) **Zarysowuje się dalej spoistość organizacyj prawicowych w Tarnopolu.** Po zagrożonej secesji kupiectwa polskiego z Organizacji Narodowej, po wyodrębnieniu się partji chadeckiej nastąpił rozłam w samem łonie miejscowego Koła Związku Ludowo-Narodowego. Przed krótkim czasem odbyły się wybory Zarządu tego Koła, przy których członkowie rozdzielili się na dwie grupy. Na przewodniczącego Koła adw. dr. Bobowski i inspektor Leśniakowski otrzymali równą ilość głosów. Ponieważ żadna grupa nie chciała ustąpić, centralny Zarząd stronnictwa zamianował komisarzem Koła posła Jana Zamorskiego i przydzielił mu radę przyboczną, złożoną z pp. Leśniakowskiego dla Bobowskiego, prof. Kosiaka i prof. dra Bochenka. Załatwienie takie nie odpowiadające statutowi przeprowadzone zostało na wzór... autonomji gminnej, w której członkowie rady z powodu rozbieżnych kierunków sami sobie nie mogą poradzić — i zaopiekować się nimi musi władza polityczna.

Kurs kroju krawieckiego otwiera Nar. Org. Kobiet. Krajowy Patronat rękodzieł we Lwowie przydziela instruktorkę.

Kolej Berki wielkie—Grzymałów, z której w czasie wojny ślad nie pozostał, w niedługiej przyszłości będzie przywrócona. Jest to ważna arterja łącząca z Tarnopolem miasto Skałat (starostwo i sąd pow.) i Grzymałów (sąd pow.). W tegorocznym budżecie państwowym wstawiona została na odbudowę tej linji pierwsza rata 500 000 zł.



ARKADJUSZ AWERCZENKO

znakomity humorysta rosyjski, którego zgon wzbudził powszechny żal wśród licznych rzesz czytelników jego niezrównanych humoresek. Nekrolog zamieściła w swoim czasie „Gazeta Poranna".

Założenie we Lwowie Ligi morskiej i rzecznej.

Ukonstytuowanie się Komitetu.

Lwów, 24. marca.

(jp) Wczoraj odbyło się w Województwie zgromadzenie organizacyjne oddziału Ligi morskiej i rzecznej, który ma działać na terenie Małopolski Wschodniej. Organizacja ta odbywa się pod protektoratem wojewody Garapicha, komendanta gen. Maczewskiego i prez. Neumana. Na zebraniu byli obecni woj. Garapich, gen. Maczewski, gen. Thullie i wielu innych przedstawicieli wojskowości, delegacji zrzeszeń i organizacji społecznych. Sprawę założenia oddziału lwowskiego referował dr. Józef Głuziński. Następnie omawiano sposób propagandy celów Ligi, a w szczególności zajęto się omówieniem przybycia do Lwowa komandora Pietla, który w dniach 28. i 29. bm. wygłosi szereg wykładów i konferencji, mających na celu zaznajomienie tak wojskowości, jak i organizacji przysposobienia wojskowego oraz kół publiczności z odnośnymi problemami. Nakoniec przystąpiono do wyboru prezydjum lwowskiego Oddziału Ligi Wydziału i Zarządu. Do prezydjum powołano rektora Wątorka, prof. Małakiewicza, Alfreda Halbana, rekt. Pawłowskiego, rekt. Niemczyckiego, dr. Choinackiego i prof. Romera.

Miasta ponad chmurami.

Paryż, w marcu.

(+) Ostatni n. „La Nature“ donosi: Pominąwszy kilka wiosek alpejskich oraz stacji meteorolog cznych w Alpach, wszystkie osiedla ludzkie w Europie położone są stosunkowo dość nisko. Całe miasta, leżące na zawrotnych wysokościach spotykamy dopiero w Ameryce południowej. Są to: La Paz w Boliwji, położone na wysokości 3800 m., oraz Potosi (3970 m. nad poziom morza). „Najbliżej nieba“ leży jednak peruwiańskie miasteczko Cerro de Pasco (4370 m.)

W Azji wymienić należy stolicę Tybetu Lhassę (3560 metrów) oraz sąsiednie Chigatti (3620 m.) zaludnione przez mnichów tybetańskich.

W Afryce stolica Abisynji — Addis Abeba leży na wysokości 2400 m.

Uderza tu nie tyle fakt zbudowania miast na takich wysokościach, ile możliwość normalnego życia mieszkańców w tej rozrzedzonej atmosferze górskiej. Przy budowie górskiej koleji wiodącej przez jedną z przełęczy szwajcarskich (3000 m. wysokości) musiano co tydzień zmieniać robotników, gdyż dłużej nie mogli wytrzymać rozrzedzonego powietrza. Jest to właśnie dowód „przystosowania się do otoczenia“, że ludzie urodzeni w tych „nadchmurnych miastach“ nie odczuwają znamion „choroby górskiej“ i żyją całkiem normalnie.

Najcenniejszy skarb: platyna.

Odkrycie platynodajnych pokładów ściągnęło do Afryki poł. 15.000 awanturników.

Londyn, w marcu.

(+) Nadeszły tu wiadomości, że w połud. Afryce (Rhodezja) odkryto wielkie złoża platyny. Oczywiście prasa angielska roztrąbiła to po całym świecie, wskutek czego do kolonji Przylądk wej z części wkrótce ściągnęło całe rzesze awanturników, szukających szczęścia. W ciągu miesiąca 16.000 przybyszów napłynęło do Johannesburga. W sferach rządowych uważano całą historję za „bluff“, wymysł spekulantów bankowych, posiadających akcje Tow. platynowego. Jednakże okazało się, że Rhodezja istotnie zawiera dwa obfite pola platynowe które mogą eksploatorom przynieść wiele miljonów funtów szt. dochodu, zważywszy, że platyna jest najdroższym metalem na świecie. Z drugiej strony jednak nie należy sądzić, aby ilość wydobytej platyny zaspokoiła apetyty tych tysiącznych rzesz poszukiwaczy skarbów. „Gorączka platynowa“ minie wkrótce. Tymczasem jednak życie w Johannesburgu i okolicy niemal zamarło, gdyż wszyscy prawie robotnicy kopalń srebra, złota i djamentów wraz z częścią mieszkańców wybrali się na połów platyny.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 31.)

Z sali sądowej.

„Czarna ręka“ Sodowego

została pochwycona w kleszcze sprawiedliwości.

Lwów, 25 marca.

(t) Wczoraj miała się odbyć przed sędzią Świerczyńskim, rozprawa karna przeciwko absolwentowi Szkoły przemysłowej, Sodowemu, oskarżonemu o wymuszenie. Jak swego czasu informowaliśmy czytelników, Sodowy przesłał jednemu ze znanych lwowskich przemysłowców, p. N. R., list anonimowy z zagrożeniem, że o ile w wyznaczonym terminie obok przystanku tramwajowego przy ul. Snopkowskiej nie złoży kwoty 500 zł., czeka go śmierć i spalenie fabryki.

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy. Wobec niejawienia się na rozprawę poszkodowanego p. N. R. rozprawę odroczono.

Członkowie towarzystwa erotycznego działali zgodnie — teraz oskarżają się wzajemnie.

Lwów, 25 marca.

(y) W ciągu dzisiejszego dnia ukończono przesłuchanie Dreyera, Tkacza, Służańskiego, Dominika i Gembalskiego. Oskarżeni wzajemnie zwalają na siebie winę i oskarżają się. Do zarzuconych im przez akt oskarżenia czynów nie przyznaje się żaden.

Jutro rozpocznie się postępowanie dowodowe. Przesłuchane będą w charakterze świadków poszkodowane.

Na ławach obrończych siedzą jako zastępcy oskarżonych adw. dr. Axer, Hankiewicz, Kibitz, Grek, Pieracki i Hirschsprung.

Nowoczesny Don Juan, Klimesch.

Uwiódł służącą i wyrzucił za drzwi. — Nieszczęśliwa chciała otruć się jodyną.

Lwów, 25. marca.

(—) Przechodzący wczoraj w południe ogrodem Kościuszki blacharz Feliks Heinrich ujrzał na jednej z ławek siedzącą młodą dziewczynę, zanoszącą się od płaczu. Usiadł obok i zaczął pytać o przyczynę desperacji. Zrozpaczona dziewczyna podała, że nazywa się Marja Dachówna, z zawodu służąca, zajęta przy ul. Granicznej w Zamarstynowie. Przed kilku tygodniami poznała się ze Zbigniewem Klimeschem, zam. przy ul. Asnyka 8, który przemocą zwabił ją do swego mieszkania i tam dokonał na niej gwałtu, poczem **wyrzucił ją za drzwi jak psa.**

Dziewczyna w poczuciu swego wstydu **usiłowała popełnić samobójstwo** i w tym celu udała się do ogrodu Kościuszki, kupiwszy przed tem **dwie flaszeczki** jodyny. Heinrich odebrał jej truciznę i udał się z nią na policję. Na podstawie doniesienia powyższego aresztowano Klimescha i jutro będzie on odstawiony do sądu.

Jaeger, Kornhaber, Glaserman i Münz zostali wypuszczeni na wolność.

Lwów 25. marca.

(t) Dziś o godzinie 12 w południe załatwiono ostatecznie w sądzie apelacyjnym sprawę wypuszczenia na wolność przebywających w więzieniu śledczem Ignacego Jaegera, inż. Kornhabera Glasermana i Münza. **Zażalenia nieważności prokuratora co do wysokości wyznaczonych kaucyj zostało odrzucone.** Tem samem **zatwierdzono wysokość kaucyj, oznaczoną przez Izbę radną.** Po złożeniu zatem 50.000 zł. za Jaegera, 25.000 zł. za inż. Kornhabera, 5000 zł. za Glasermana i 2.500 zł. za Münzera wszystkich wypuszczono na wolność.

Decyzji sądu oczekiwały z niecierpliwością rodziny uwięzionych, zgromadzone licznie na korytarzu sądowym. Natychmiast po jej zapadnięciu zakrzątano się około przygotowania potrzebnych kaucyj.

Już przed godziną 3-cią zajechało przed sąd karny kilka dorożek. Westybul sądu i trotuar przed gmachem sądu zapełniła liczna publiczność, składająca się z krewnych i znajomych uwięzionych. Po załatwieniu formalności w kancelarii sądowej, kasie i zarządzie więzienia o godz. 3.20 wypuszczono wszystkich czterech inkwizytów na wolność. Na twarzach ich malowały się różne nastroje. Główny inkwizyt, Ignacy Jaeger, wyglądający dobrze, kroczył przez podniecony tłum ludzi dumnie i przyjmował objawy owacji jako sobie należne. Nieznać było również przeżyć więziennych i na twarzy Glasermana. Za to Münz zdradzał pewne onieśmielenie i zaniedbanie. Ujrzawszy w westybulu większą grupę ludzi cofnął się w bramę więzienną i oświadczył, iż później pójdzie do domu pieszo. Oczywiście rodzina na to się nie zgodziła. Jaeger wyszedł przez furtkę w bramie od ul. Batorego i odjechał w towarzystwie rodziny autem.

Ołeksa Pysz siekierą rąbnął żonę.

Obiecuje, że „na drugi raz jej poprawi...“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jaworów, 24 marca.

(C) Wieś Nahonieczne w pow. jaworowskim, w której niedawno 70-letnia staruszka usiłowała zamordować w czasie snu swojego zięcia, Semka Nazara, uderzając go trzykrotnie siekierą po głowie, była świeżo znowu widownią zamachu mordercego również siekierą, tym razem męża na żonę:

49-letni Ołeksa Pysz, po kilkunastoletniem pożyciu z żoną Anną i dochowaniu się dwóch dorosłych synów, z niewiadomych powodów zaczął w ostatnich czasach nienawidzieć swoją połowicę. Nienawiść ta doprowadziła go onegdaj do zbrodni. W sprzeczce chwyciwszy siekierę, rzucił się na żonę. Tylko dzięki szybkiej pomocy synów, którzy uchwycili ojca za ręce, zdołano przeszkodzić zabójstwu. Anna została jedynie lekko poraniona w szyję i ramię. Żonobójca zbiegł. Zawiadomiona policja znalazła go ukrytego w chacie szwagra. Aresztowany wyraził się dosłownie:

„Tym razem nie udało mi się jej zamordować, bo źle trafiłem i przeszkodzili mi, ale za drugim razem to jej napewno dogodzę...“

Aby mu to uniemożliwić, osadzono Ołeksę w więzieniu.

Złodzieje z Łodzi poszukiwani we Lwowie!

Rozbito w Łodzi 4 kasy i zrabowano wielką ilość gotówki i papierów wartościowych.

Lwów, 25 marca.

(t) Małopolskie Ekspozytury policji śledczej zostały powiadomione przez policję śledczą w Łodzi o niezwykle zuchwałem **włamaniu do 4 kas w ciągu jednej nocy.** Przy ul. Piotrkowskiej 96 **w Łodzi na piętrze znajdują się biura** Zarządu łódzkich kolei dojazdowych i Związku przemysłu włóknistego. Włamywacze po rozbiciu 4 kas w obu instytucjach zabrali wielką ilość gotówki, kilka kaset obligacyj pożyczki kolejowej i dolarowej.

Silva legum.

Ameryka fabrykuje tyle ustaw, że ogarnąć je stanie się wkrótce niepodobieństwem.

N. Jork, w marcu.

Wedle informacji tygodnika „The Budget“ uchwala się w Ameryce rokrocznie conajmniej po **10.000** nowych ustaw.

Stwierdzono, że amerykański kongres i parlamenty związkowe Unji pracują pod tym względem z tak niesłychaną energją, iż liczba produkowanych przez nie ustaw jest większa od liczby ustaw uchwalonych przez wszystkie parlamenty europejskie.

Liczba ustaw obowiązujących obecnie w Stanach Zjednoczonych przekroczyła już 200.000.

Doszło więc do tego, że np. policjant nowojorski przy spełnianiu swych funkcji musi mieć w pamięci 15.000 różnych ustaw!



Nasza powieść

Zwracamy uwagę P. T. Czytelników, że w dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk niezwykle sensacyjnej — choć ściśle na naukowem podłożu opartej, — znakomitej powieści ***André Couvreux*** *p. t.:*

Inwazja makrobów

Jesteśmy przekonani, że doskonały ten utwór przykuje uwagę Czytelników od pierwszego odcinka.

TEATR WIELKI:

Środa, 25. bm „Twórca".
Czwartek, 26. bm. „Lizetta".
Piątek, 27. bm. o 6 pop. „Kopciuszek" (50 prc. znizki).
Sobota, 28. bm. o 3 pop. „Damy i huzary" (dla młodzieży).
Sobota, 28. bm. o 7.30 „Wesele Figara" (50 prc. zniżki).
Niedziela, 29. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).
Niedziela, 29. bm. o 7.30 „Twórca".

TEATR MAŁY:

Środa, 25. bm. „Spadkobierca".
Czwartek, 26. bm. Świt, dzień i noc" (z pp. Łozińską Hierowsikm, 50 prc. zniżki).
Piątek, 27. bm. „Świt, dzień i noc" (z pp. Dębicką i Czechowskim, 50 prc. zniżki).
Sobota, 28. bm. „Spadkobierca".
Niedziela, 29. bm. „Spadkobierca".

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 25. bm. „Hrabina Marica" (50 prc. zniżki).
Czwartek, 26. bm. „Szampańskie kobietki" (50 prc. zniżki).
Piątek, 27. bm. „Baladera".
Sobota, 28. bm. „Agri".
Niedziela, 29. bm. „Hrabina Marica".

*

Dzisiejsze tj. środowe popołudniowe przedstawienie „Wicka i Wacka" powinno zgromadzić liczniejszą publiczność, gdyż dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na budowę ołtarza w kościele Św. Elżbiety.

„Twórca" H. Müllera grany bardzo dobrze przez nasz zespół, zejść będzie musiał niebawem z afisza. Sztuka to bardzo ciekawa, rozgrywająca się w środowisku uczonych lekarzy, interesuje swym problemem psychologicznym i ciekawem rozwiązaniem.

„Królowa Saby". Teatr nasz przygotowuje się bardzo gorliwie do wystawienia tej wielkiej opery, która niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach. Strona dekoracyjna odgrywająca tu dużą rolę, będzie wspaniała. Pięć olbrzymich zmian dekoracyjnych maluje znany art. - malarz Balk, który ją zaprojektował. Szczególnie imponująco będzie wyglądało wnętrze olbrzymiej świątyni Salomona, oraz widok pustyni.

Rozpoczęcie sprzedaży abonamentów kwietniowych. We czwartek 26 bm. rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na kwiecień w godzinach od 9—1 i od 6—8 wiecz. Warunki i ceny niezmienione.

*

KINO CHIMERA: „Jej druga miłość" kreuje urocza Paryżanka Melle Mady. Wspaniałe zdjęcia z natury, nadto Wystawa Polska w Konstantynopolu. 1614

Zapraszamy na Zgromadzenie wszystkich Ewangelików przebywających we Lwowie bez różnicy narodowości i płci. Zgromadzenie, które się odbędzie we środę dnia 25. marca b. r. o godz. 19 w sali organowej szkoły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego 18. Prosimy o jak najliczniejsze jawienie się. **Sprawa bardzo ważna i nagląca.**

Przełożeństwo Gminy Ewangelickiej
1617 Lwowskiej.

Jeden z bandytów, napadających na kobiety został już ujęty.

Jest nim zawodowy złodziej, niemający nic wspólnego z owym „rabusiem-inteligentem" grasującym dotychczas bezkarnie.

Lwów, 25. marca.

(—) Jak już we wczorajszej „Gazecie Porannej" donieśliśmy na podstawie prywatnych informacji, jakiś opryszek napadł na ul. Króla Leszczyńskiego na Michalinę Komesz, którą oszołomiwszy silnem uderzeniem w pierś, wyrwał z rąk torebkę i zbiegł.

Fakt ten — o którym policja uważa za stosowne milczeć — stał się jednak bodźcem do **energicznych poszukiwań, uwieńczonych skutecznym wynikiem.** Mianowicie już około godz 9 wieczorem dokonano aresztowania niejakiego **Aleksandra Hanusyka,** liczącego lat 22, **zawodowego złodzieja,** który zrazu wypierał się swego czynu, dopiero po przeprowadzonej rewizji u jego kochanki, podczas której znaleziono **dwie torebki, pochodzące z rabunku,** rabuś przyznał się do rabunku, popełnionego na ul. Kordeckiego, oraz na ul. Króla Leszczyńskiego.

Należy zaznaczyć, że rabuś ten nie jest indentyczny z osobnikiem, który popełnił szereg rabunków w I. dzielnicy.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 26 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu. Na porządku dziennym — prócz spraw tajnych — znajduje się przedewszystkiem **sprawa Wielkiego Lwowa** (2-ga uchw.) Sprawozdawca dr. Dwernicki.

Potrącenie podatku dochodowego od uposażeń w kwietniu. Izba skarbowa podaje: Min. Skarbu zarządziło, aby pobór podatku doch. od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w kwietniu dokonywany w dotychczasowym trybie.

Zniżki dla kuracjuszy, jadących do Czechosłowacji. Czeski min. kolei przyznał zniżki kolejowe dla kuracjuszy w wymiarze 50 prc. i 33 prc. Zniżki te będą realizowane w drodze zwrotnej.

Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy odwołuje się z powodu obchodu Bolesławowego. Ponowny termin zostanie podany później.

Związek Oficerów Rezerwy wzywa wszystkich oficerów, ażeby gremjalnie wzięli udział w obchodzie ku czci Bolesława Chrobrego. Zbiórka w niedzielę dnia 29 marca br. o godz. 9.30 Ognisko oficerskie.

Ulgi kolejowe dla wycieczek narciarskich. Ministerstwo kolei przedłużyło ulgi przejazdowe dla wycieczek członków Towarzystw narciarskich w grupach przynajmniej z 5 osób, do 20 kwietnia br.

Na dochód Tow. Walki z Gruźlicą odbywają się codziennie od g. 20—23 Radjo-audycje z całego świata. W soboty i niedziele od g. 17—23 w lokalu Towarzystwa przy ul. Lindego 5. I. p.

Posiedzenie naukowe Pol. Towarzystwa Historycznego (Koło Lwowskie) odbędzie się w piątek 27 marca o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu Historji Sztuki Uniwersytetu J. K. (ul. Mikołaja II. p.) Na porządku dziennym odczyt dr. Heleny Polaczkównej pt.: „Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo". Goście mile widziani.

Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 28 marca br. o godz 6 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Kowalski: Mickiewicza wykłady lozańskie Cz. II. 2) P. Ida Wieniewska odczyta własny przekład od Horacego.

Dziś boisko Pogoni 3.30 zawody B. K. S. Trebitsch — Pogoń.

XI. posiedzenie Sekcji polonistycznej TNSW. odbędzie się 28 bm. (sobota) o godz. 8 wiecz. w sali konferencyjnej gimnazjum Batorego. Na porządku dziennym: Dyskusja w sprawie kwestjonarjusza o nauczaniu gramatyki szkolnej w szkole średniej. Stan. Szober: Nauka o języku.

Wykład prof. Henryka Cieśli pt.: „Empire i Biedermeyer" z obrazami świetlnymi odbędzie się staraniem Zrzeszenia Miłośników Lwowa we środę, dnia 25 marca o godz. 7 wieczorem w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego.

Ostatnim dniem trwania wystawy pojzaży Edwarda Doręgowskiego, Jana Gohlinga, Juljana Krupskiego, Marjana Słoneckiego jest środa 25 bm. W niedzielę dnia 29 bm. otwiera Tow. nową wystawę, na której jedna sala przeznaczona będzie na wystawę ogólną. Sekretarjat zaprasza pp. artystów do wzięcia w niej udziału; przyjmowane będą także prace z zakresu sztuki stosowanej. Dzieła muszą być nadesłane najpóźniej w piątek dnia 27 bm. godz. 12 w poł. do lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich 1 (Gmach Muzeum Przem.) Po tym terminie Sekretarjat bezwzględnie żadnych prac przyjmować nie będzie.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 25 marca br. o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. prof. Artur Kühnel wygłosi odczyt pt.: „O rozsadzaniu skał tlenem skroplonym". Po odczycie zebranie towarzyskie członków.

(—) **Włamanie do sklepu spożywczego.** Wczoraj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się od podwórza do sklepu spożywczego Gustawy Woli, gdzie skradli 600 złotych.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek staruszki.** Elżbieta Dick, wdowa po urzędniku, lat 65, zam. przy ul. Kordeckiego 33a, wylazła na stół, by z pieca zdjąć smolaki, przyczem upadła i doznała złamania dwu żeber. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(—) **Potrącenie przez auto.** Auto osobowe nr. 7571 najechało na ul. Żółkiewskiej na Jettę Hammerman, która doznała lekkiego uszkodzenia.

(—) **Kradzieże.** Dyr. rafinerji spirytusu na Bogdanówce Samuel Medwin, doniósł wczoraj, iż z mieszkania jego nieznany sprawca skradł zegarek „Omega" oraz portfel zawierający 1400 zł. w gotówce. — Kierownik fabryki Zieleniewskiego przy ul. św. Marcina doniósł, że nieznany sprawca skradł mu z biurka 60 zł.

(—) **Kradzież pakietu z wozu pocztowego.** Wczoraj w czasie rozwożenia przesyłek pocztowych skradziono z wozu pocztowego paczkę kosmetyków, wart. 100 zł., przysłanej pod adresem firmy „Fried i Sternberg".

(—) **Olbrzymia awantura na ul. Legjonów.** Wczoraj wieczorem Stanisław Martyszyn, Marja Hojko i dezerter Stanisław Keller, wywołali na ul. Legjonów awanturę. Gdy posterunkowy zbliżył się, napadli na niego, dopuszczając się zbrodni gwałtu publicznego. Wkońcu udało się wszystkich awanturników sprowadzić na komisarjat, gdzie osadzono ich w aresztach policyjnych.

(—) **„Zamach" na tramwaj.** Wczoraj w godzinach wieczornych w okolicy Teatru Wielkiego, rozeszły się pogłoski o zamachu na tramwaj. Okazało się, że jakieś niedorostki podłożyły pod nadjeżdżający wóz nieco kalichlorku, poczem nastąpiła dość głośna detonacja, która dała powód pobliskim mieszkańcom do fantastycznych plotek.

Naczelny lekarz Dr. Alfred Neumann udziela bezpłatnie od 26. marca do 29. marca w hotelu Georgea między godziną 12-tą a 2-gą wszelkich wyjaśnień odnoszących się do Zakładu leczniczego Friedmanna w Vöslau-Gainfarn koło Wiednia. 1539

Nasi artyści w karykaturze.



RUDOLF ZBROJEWSKI
artysta dramatu teatrów lwowskich.
(Rys. A. E. Oller).

P. Arnold Singer podaje, że notatka umieszczona we wczorajszym numerze „Gazety Porannej" o jego zaręczynach polega na mistyfikacji. 1686



(t) **Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie** gotowy będzie we wrześniu.

(t) **Krzyże w salach wykładowych Uniwersytetu poznańskiego.** Sodalicja Marjańska w Poznaniu uchwaliła na zebraniu zażądać od rektoratu wywieszenia w salach wykładowych krzyży.

(t) **Pomnik Bartosza Głowackiego** stanie w najbliższym czasie na polach racławickich.

(t) **Awantury komunistyczne** w sądzie urządzili w Sosnowcu w czasie rozprawy oskarżeni agitatorzy. Łamiąc porecze ławek, rozpoczęli śpiewać hymn komunistów. Sprawców przewieziono do więzienia w Będzinie.



(+) **Nowy rekord Alechina.** Słynny szachista rosyjski grał świeżo w Mor. Ostrawie z 45 przeciwnikami, wygrał 33 partji, przegrał 3, remis 9.

Umińska idzie do klasztoru. Z Paryża nadeszła wiadomość, że Stanisława Umińska postanowiła porzucić deski sceniczne i ma zamiar w najbliższym czasie wstąpić do jednego z żeńskich klasztorów w okolicach Paryża.

Wielkie skarby w grobowcu. Z Moskwy donoszą, że w Tybecie ekspedycja naukowa pod kierownictwem Kondratjewa natrafiła na nieprzeliczone skarby, składające się z drogich kamieni, materji, złota i wyrobów sztuki. Wszystko to było zakopane w grobowcu.

Samobójstwo córki generała. Z Bukaresztu donosi nasz korespondent (m): Wczoraj nad ranem znalazła służba hotelu „Apollo" młodą kobietę ciężko ranną. Stwierdzono samobójstwo. Desperatka nazywa się Olga Fischer i jest córką gener. lekarza Fischera z Sibin. Popełniła samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości, ponieważ jej kochanek, który nakłonił ją do opuszczenia domu rodzicielskiego, źle się z nią obchodził w Bukareszcie.

Kącik dla Pań.

BARWA STROJU WIOSENNEGO.

Lwów 25. marca.

Ze strzeżonych pilnie przed okiem nietylko profana, ale szczególniej przed okiem chciwej konkurencji, sanktuarjów mody, przedostaje się jednak raz wraz jakaś nowa wieść, zapowiedź o jakiemś nowem clou sezonu. Najnowszem z takich haseł jest uznanie za najmodniejszą skombinowanej barwy fioletu z bronzem. Drugą z nowo odkrytych barw jest nieokreślona barwa drzewa różanego. Obok tych dwóch odcieni zyskuje sobie uznanie modnego świata kolor granatowy — ale w zupełnie nowej edycji, niezbyt jasny i niezbyt ciemny, niepokojący jak zmienna fala morska.

Dla pań, które się lubią w strojach dyskretnych i nie lubią, aby się toaleta prędko opatrzyła, zaleca się barwa czarna, zawsze elegancka, zawsze w modzie — dla rozjaśnienia której obok haftu złotego i srebrną nicią nadaje się szczególniej kolor biały, jako zawsze dający najdystyngowańszą kombinację.

Do ciemnych, jednostajnych barw sukien i kostjumów dodaje się ożywiającą nutę jasnych, często nawet jaskrawych wypustek oraz małych ranwersów również wyłożcnych tą samą żywą barwą jedwabiu czy krepy.

Nie do pogardzenia jest zawsze przy stroju wiosennym efekt bieli, czy to w wyłogach i kołnierzach wykładanych, czy w tak obecnie modnych żabotach plisowanych, biegnących nieraz przez całą długość sukni. Nadaje to całości wyraz świeżości i wdzięku. **Nina.**

Ze sportu.

Zawody przyjacielskie Hasmonea—Lechja odbędą się dnia 25. bm. (środa) 4 popołudniu na boisku Hasmonei. Ceny wstępu zwyczajne.

Zawody szermiercze juniorów „Klubu Szermierzy“ na szable i floret odbędą się w sobotę dnia 28. marca w lokalu własnym ul. Pańska l. 16. Początek o godz. 6 wieczorem.

Akademję szermierczą urządza „Klub Szermierzy“ ze współudziałem klubów szermierczych wojskowych, cywilnych i szkoły kadetów w niedzielę dnia 5. kwietnia w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry l. 2 o godz. 7.30 wieczorem. Protektorat akademji objął łaskawie Dow. O. K. VI. p. generał Malczewski. Publiczność lwowska będzie miała znowu sposobność zobaczyć piękną imprezę sportową, gdyż w akademji biorą udział oprócz uczestników ostatniej Olimpjady w Paryżu i międzynarodowego turnieju w Bernie najlepsi szermierze Polski. — Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bilety wstępu po złotych trzy, dwa, stojące zł. jeden nabywać można przed akademją codziennie między 7—8 wieczorem w „Klubie Szermierzy“ ul. Pańska l. 16 II. p.

Tragedja nędzy.

Matka i córka otruły się, nie mogąc sobie dać rady z życiem.

Wiedeń, w marcu.

Przed kilku dniami zajęły jeden z pokoi „Parkhotelu“ na Wiedener Gürtel dwie kobiety. Do księgi hotelowej zapisały się jako Grete i Marja Winkler.

Gdy przez dłuższy czas nie ukazywały się, ktoś ze służby zajrzał do zajętego przez nie pokoju i znalazł je nawpół tylko żywe. **Młodsza umarła w drodze do szpitala, starsza walczy ze śmiercią.**

Dochodzenia stwierdziły, że ta starsza nazywa się Ilona-Horkay Chyper, a młodsza, jej 25-letnia córka, Ewa Horkay. Obie przybyły niedawno z Budapesztu i zamieszkały w pensjonacie, w którym powszechną zdobyły sobie sympatję. Przed dwu tygodniami przestały płacić za pensjonat, a nie mając nadziei na uzyskanie jakichkolwiek funduszów, **otruły się weronalem.**

„Cudowny środek“.

Nazwano go „Yadil“. — Leczył wszystko olejkiem mrówczanym.

Londyn, w marcu.

W całej Anglji ogromną sensację wywołało bankructwo Towarzystwa akcyjnego, które produkowało „cudowny środek“ zwany „yadilem“. Bankructwo wywołane zostało przez prasę, w której wybitni rzeczoznawcy zabrali głos, by naiwną publiczność oświecić co do istotnej wartości „yadilu“.

Specyfik ten zalecano sprytnemi reklamami jako niezawodny we wszystkich niemal cierpieniach poczawszy od kataru a skończywszy na raku i apopleksji. Pisma przepełnione były stale ogłoszeniami olbrzymich rozmiarów, ponadto zaś artykułami — oczywiście grubo opłacanemi.

Ażci pewnego dnia „Daily Mail“ wystąpiła z artykułem — tym razem bezpłatnym, a mało pochlebnym dla „yadila“. Chemik sir William J. Pope zadawszy sobie trudu analizy, stwierdził, że „cudowny środek“, za jaki okrzyczano „yadil“ zawiera 1 procent formaldehydu, 4 proc. gliceryny i 95 proc. wody. Zapach swój zawdzięczał „yadil“ olejkowi mrówkowemu, dodawanemu w ilości 20 gr. na 100.000 ; wody.

Artykuł ten, po którym zresztą sypać się poczęły inne, wystarczył, by całe oszustwo runęło.

Takich „yadilów“ sporo znalazłoby się i u nas.

Oryginalne samobójstwo.

Była śpiewaczka połknęła dwa pudełka pasty do butów.

Nowy Jork, w marcu.

Miss Charlotte Garter-Flather uprzykrzyła sobie życie. Próbowała szczęścia najpierw jako śpiewaczka, z ujemnym wszakże skutkiem. Porzuciła więc scenę, na której spotkała wiele kolców, żadnych jednak róż i przerzuciła się do literatury. Tu nowy spotkał ją zawód. Książki miss Charlotty — mniejsza o istotną ich wartość — nie miały czytelników. Powiedziała więc sobie: do trzech razy sztuka i z literatury zstąpiła na padół dziennikarstwa. Nadaremnie wszak że czyniła wszelkie wysiłki, by wybić się nad poziom. Trzymano ją ciągle na szarym końcu.

Zniechęcona wreszcie tem bezowocnem borykaniem się z losem, spożyła pewnego pięknego poranku dwa pudełka pasty do bucików i po kilku godzinach męczarni osiągnęła wreszcie upragniony spokój na wieki.

Zabójcze wzruszenie.

Nawet szczęście może zabić.

Paryż, w marcu.

Kompozytor Jules Mazellier złożył przed laty piętnastu w paryskiej Opera Comique operę swą „Graziella“. Na próżno wyczekując przez długie lata wiadomości o losach swego dzieła, oswoił się z myślą, że pozostanie ono niewykonanem. Nagle przed kilku tygodniami powiadomiła go dyrekcja Opery Komicznej, że „Graziellę“ zakwalifikowano do grania. Łatwo wyobrazić sobie radość kompozytora i — dodajmy — jego sędziwej, 85 letniej matki.

Istotnie próby z opery Mazelliera rozpoczęły się niebawem. Gdy doszło wreszcie do tego, iż urządzono próbę generalną, przywiódł na nią kompozytor swą matkę. Staruszka była oczywiście zachwycona. Gdy kurtyna po raz ostatni spadła, pani Mazellierc zawołała:

— Nic piękniejszego nie widziałam. Teraz mogę już umrzeć.

— Istotnie w kilka godzin później, bez żadnych cierpień, siedząc obok ukochanego syna, umarła.

Odcisk palców fantomu.

Dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom.

Paryż, w marcu.

W miasteczku Capelle La Grande zdarzył się dziwny wypadek.

D. 5. bm. zmarł tam wśród tragicznych okoliczności 20-letni Charles Coemel. Przy naprawianiu dynamomaszyny w pewnej fabryce zginął rażony prądem elektrycznym o wysokiem napięciu.

Zrazu zdawało się, że popadł tylko w letarg. Dopiero po pięciu dniach stwierdził miejscowy lekarz niewątpliwe oznaki śmierci.

D. 11. marca odbył się pogrzeb nieszczęśliwego. W pogrzebie nie wzięła udziału matka jego, 54-letnia kobieta, przykuta od szeregu tygodni chorobą do łóżka.

W chwili, gdy trumnę ze zwłokami syna spuszczano do grobu, obaczyła ona jakąś **przyciskającą się do szyby rękę.** Zrazu sądziła, że to halucynacja, jakież jednak było jej przerażenie, gdy w kilka minut później dostrzegła **na szybie odcisk dłoni.** Kazała zmyć owe ślady — nie ustąpiły. **Żadnemi środkami także później nie udało się usunąć daktylogramu,** który też dotąd wyraźnie zaznacza się na szybie.

Towarzystwo spirytystyczne w Dunkierce na wiadomość o tem zajściu wysłało na miejsce dwu swoich członków, którzy stwierdzili autentyczność podanych wyżej szczegółów.

Z życia ekonomicznego

„SAROTTI“ S. A. W GDAŃSKU FABRYKA CZEKOLADY.

W sprawie bojkotu gdańskich a w szczególności fabryki czekolady „Sarotti“ S. A. w Gdańsku, do bojkotu której pojawiły się w ostatnich tygodniach w niektórych pismach nawołujące ogłoszenia, zwraca się wyżej wspomniana fabryka do wszystkich pism z prośbą, by zechciały łaskawie swych czytelników poinformować o mylnem stanowisku, jakie obrały pisma, które te ogłoszenia, nawołujące do bojkotu, przyjęły.

Fabryka czekolady „Sarotti“ podaje, że całe swe zapotrzebowanie węgla oraz wszystkich artykułów do produkcji swej pokrywa wyłącznie w granicach Polski, a materjały surowe, których w Polsce brak jest, sprowadza wyżej wspomniana fabryka z zagranicy, jak z Holandji i Włoch, drogą morska, a należne za nie cło wpłaca do polskich kas skarbowych. **Fabryka w swym oddziele handlowym, który obsługuje wyłącznie prawie Polskę, posługuje się tylko siłami polskiemi.**

W konsekwencji tego niema logicznej podstawy popierania farsy bojkotowej, gdyż ta godzi w dobro interesów polskich w równej mierze, jak gdyby był ogłoszony **bojkot polskich firm w Polsce.**

Przy zakupnie produktów fabryki „Sarotti“ winna zatem publiczność nie przywiązywać więcej uwagi do wmawianych jej przez konkurencyjne firmy momentów rzekomo natury politycznej, lecz zwracać wyłącznie uwagę na **stopień jakości produktów i ich wykonanja.**

Poważniejsza publiczność sama się zorjentuje w tych manowcach, na które ją mylnie sprowadzono i wybierze zawsze artykuł, który swoją jakością jak i swoim hygienicznem i lojalnem wykonaniem zajmuje czołowe miejsce wśród wyrobów tego rodzaju.

Fabryka „Sarotti“ pracuje w przeważnej swej części kapitałem szwedzkim. „Sarotti“ jest międzynarodową fabryką wszechświatowej sławy a zbyt na swoją czekoladę i pralinki znajduje nietylko w Polsce w Gdańsku i w Niemczech, ale w całym świecie.

Fabryka „Sarotti“ jest absolutnie daleką od jakichkolwiek tendencji hakatystycznych. (x)

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 24 marca.

Z powodu braku pobytu, ruch w akcjach niekotowanych bardzo słaby. Gazy wschodnie bez transakcji. Gazy zachodnie spadły na 2·85 (wczoraj 3·10), Jaworzno straciło dalszych 15 punktów na sztuce i notowało 12·70 (obrot około 50 sztuk). Len notował 0·35, Olkusz 1·00, 1·05, Elektrownia potaniała na 0·11, Szkło kupowano po 1·00, Bruggera po 0·46. Armę po 1·50. Zaofiarowanie znacznie przewyższa zapotrzebowanie.

W akcjach kotowanych baissa. Wszystkie prawie papiery doznały

zniżki kursów, przy obfitej podaży.

Potaniały: Browary na 9·10 (ostatnio 9·25), Chodorów na 4·35 (4·60), Cegielski na 27·00 (29·00), Rakszawa na 1·95 (2·15), Tespy 5·70, Zieleniewski 14·00. Utrzymały się przy kursie ostatnim Parowozy, za które płacono 0·65—0·69. Pezet bez prawa poboru kupowanego po 0·24 i 0·25. Sporadyczne transakcje w Spółce akc. wyd. po 0·85 i 0·90.

Z listów zastawnych notowano 4½% listy z. Banku Krajowego po 3·25, 10% pożyczkę kolejową po 8·60 i pożyczkę konwersyjną po 0·46—0·47. W akcjach bankowych transakcji niewiele. W akcjach handlowych zastój. Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie słabe. Ruch w walutach słaby. Dewiza na Paryż zwyżkowa. Dolary 5·18¾.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 24. marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	24 marca: płaca zł	płaca gr	żądaia zł	żądaia gr	transakcje
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	55	—	58	0·56—0·57
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	33	—	36	0·34—0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	44	—	46	0·45
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	15	—	17	0·16—0·16½
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	90	9	20	9·00—9·10
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	30	4	55	4·35—4·50
1000	2000	50 gr	Chybie	5	15	5	35	5·25
1000	800	30000	Cegielski	26	70	27	30	27·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	49	—	52	0·50—0·51
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	35	—	37	0·36
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	85	2	—	1·90—1·95
140	600	—	Górka	16	10	16	65	16·25—16.50
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	25	2	35	2·30
500	750	4 gr	Parowozy	—	64	—	68	0·65—0·67
500	200	1000	Pezet	—	23	—	29	0·24—0·28
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	46	—	48	0·47
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	1	90	2	—	1·95
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	55	5	80	5·65—5·70
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	13	85	14	15	14·00
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·56, 0·57, Przemysłowy 0·34, 0·35, Z. B. K. 0·16, 0·16½. Rolniczy 0·45; Browary 9·00, 9·10, Chodorów 4·50, 4·40, 4·45, 4·35, Chybie 5·23, Ćmielów 0·51, 0·50, Cegielski 27·00, Gafota 0·36, Górka 16·25, 16·50, Gazolina 1·90, 1·95, Niemojowski 0·60, Parowozy 0·65, 0·66, 0·67, Pezet 0·25, 0·24, (ex pr. poboru) 0·28, Polska Nafta 0·47, Rakszawa 1·95, Sp. Wydawn. 0·85, 0·90, Tespy 5·65, 5·70, Zieleniewski 14·00, Poż. konwers. 0·46, 0·47, 10% poż. kolejowa 8·60, L. z. 4½% Bku Krajowego 3·25.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 24 marca.

Arma 1·50. Brugger 0·46. Elektrosan 0·11. Gazy zachodnie 3·00, 2·90, 2·85. Jaworzno (25) 12·76, (drobne) 13·50. Len 0·35. Nobel 2·00. Olkusz 1·00, 1·05 Szkło w Krośnie 1·00.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24 marca. Dolary 70460, marka niem. 16750, angiels. 3376, franc. 3705, włoskie 2882, jugosł. 1114, polskie 13550—13650, rumuńskie 332, szwajc. 13560, węgierskie 88, czeskie 2080.

Akcje: Zieleniewski 200, Apollo 645, Silesia 12, Fanto 200, Karpaty 138100, Siersza 59½, Bank Małopolski 4050, Bank Hipoteczny 7085, Kompas 17300, Portland cement 310, Lumen 7600, Nafta 151, Mraźnica 37—38, Tepege 23. Browary lwowskie 120.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 marca. (Kursa końcowe). Paryż 27.15, Londyn 24.80, N. Jork 518.7, Włochy 21.10, Berlin 123.5, Wiedeń 73.15, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 820. Bukareszt 247½.

Obroty prywatne.

Lwów 25. marca.

Dziś tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18½ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·15¾, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02¾, franki franc. 0·27½ do 0·28, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·70, ruble a 500 i a 1.0 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marek 24·80 do 24·90, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44⅛-0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·35, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·87.—1·88 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Giełda zbożowa.

Lwów, 24 marca.

W obrocie giełdowym transakcje w kukurudzy rumuńskiej cinquantin pozatem bez obrotu. Mąka węgierska podrożała, żądają 12·50% za 100 kg loco Ławoczne. Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

OGŁOSZENIA.

KOBIETA młoda zajmie się większem gospodarstwem lub dziećmi. Pierwszorzędne polecenia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Wdowa". 1599-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

FORTEPIANY, pianina, pierwszorzędnych fabryk, prawie nowe. Fisharmonje nowe, znakomite, w różnych cenach, sprzedaje kupuje, mienia — tylko gotówką. Hanak, Pańska 21. 1589-5

FORTEPIAN krótki lub pianino kupię. Gotówka. Korespondentką. Nowacki. Hausnera 5. 1682-2

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki — poleca
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 1308

Mieszkania, lokale, sklepy

NA BIURA 3 pokoje w śródmieściu do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Śródmieście" do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. 1552

Rozmaite

8 zł.
kosztuje ćwiartówka loterji klasowej do 1-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse** gry są **olbrzymie**. Każdy drugi los **musi wygrać**. Łączne wygrane wynoszą 6 milj., wygrana gł. 350.000. Ciąg. I. kl. 8 i 9 kwietn. Dom Bank. Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjacki 7 (róg Kopernika).

OBIADY pierwszorzędnej jakości, na żądanie dietetyczne, Nabielaka 21. parter na prawo. 1607

Młyńskie maszyny, Kamienie,
Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Lokomobile, Pasy, Transmisje, Gazę, Pompy, Armaturę, Narzędzia na dogodne spłaty poleca
„PILOT"
Lwów, ul. Batorego l. 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

SIATKI do ogrodzeń i druty poleca: M. Kierski, Pasaż Mikolascha. 1559-3

BECHER ANTONI unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 1579-2

RATZ LIPE unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 1579-2

WSPÓLNIKA lub kierownika katolika z branży farb lakierów poszukuje od kwietnia. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Administracji „Porannej". 1583-2

ŁÓŻKA, kołyski, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie olbrzymi wybór, bajecznie tanio poleca fabryka Koniewicza, Lwów, Batorego 14. 1586-20



LAMPY
z abażurami
po Zł. 10—
AMPUŁKI
elektryczne
po Zł. 10—
ŚWIECZNIKI
bronzowe
po Zł. 25—.
poleca
„LUMEN"
1613 Lwów,
Plac Marjacki 4
Żarówki Philipsa
20% tan ej.

TARTAK na Lewandówce pod Lwowem przyjmuje kloce do przetarcia. Przecierа również na dykty. Wiadomość: Rolindustria, Lwów, Fredry 9. 1605-6

Poważna fabryka, budująca ja o specjalność
Maszyny chłodnicze i do wyrobu lodu
poszukuje **zastępcy**
posiadającego dobre stosunki na woj. Lwowskie.
Oferty z podaniem referencji kierować do Administracji niniejszego pisma pod „N. W. 206". 1681

Niebywała okazja!
Rowery męskie po 140 zł. zamiast 170
„ damskie „ 150 „ „ 180
„ wyścigowe pierwszorzędnej marki po 180 zł. zamiast 2 0
Piłki nożne zagraniczne, buty footballowe, meszty gimnastyczne oraz wszelkie części rowerowe poleca
JÓZEF KATZ, Lwów, Fredry 6.
Gwarancja 1½-letnia na rowery.
1611 **Bacznosć na Nr. 6!**

Rafinerja nafty Lwów-Zniesienie sprzedaje żużel w każdej ilości.
Żużel może być załadowany przez odbiorcę wprost do wagonów k lejowych na torze przemysłowym fabryki. 1609

Polecamy:
Węgiel górnośląski
kostka II płukana z kopalń Mysłowice
Drzewo bukowe rąbane na 4 części
po cenach konkurencyjnych.
KARBO Lwów, ul. Kopernika 19.
Telefon 868. 1584

OGŁOSZENIE.
W tutejszej sprawie karnej Maksymiljana Sobla, byłego właściciela Zakładu zastawniczego w Jarosławiu wzywa się właścicieli kartek zastawniczych (Nr. 54838), złota obrączka P. (Nr. 54389) złoty łańcuszek męski (Nr. 54242), 3 złote pierścionki (Nr. 54485), złoty pierścionek (Nr. 54240), złota obrączka (Nr. 53797), 2 bransoletki, złoty zegarek i złota broszka (Nr. 52512), złoty zegarek męsk: (Nr. 54676), złota obrączka (Nr. 54025), złota obrączka (Nr. 52713), srebrny zegarek (Nr. 54286), złoty długi łańcuszek (Nr. 54796), pierścionek z brylantem (Nr. 54611), złoty zegarek i łańcuszek (Nr. 54454), 2 pierścionki (Nr. 52511), złoty zegarek (Nr. 54517), złoty zegarek damski, złoty łańcuszek męski, pierścień złoty, łańcuszek męski z wisiorkiem, papierośnica, 2 srebrne monety austrjackie, złota moneta, para szpinek złotych i breloczek (Nr. 5449), długi złoty łańcuszek damski (Nr. 54518), złoty zegarek i łańcuszek (Nr. 54297), złoty zegarek i (Nr. 52680) złoty łańcuszek i zegarek aby bezwłocznie jawiły się w tut. Sądzie z kartami zastawniczemi, o ile takowe mają, a to celem rozpoznania swych zastawów i ewentualnego odebrania tychże. Sąd powiatowy Oddział V. w Jarosławiu.
Sąd powiatowy, Oddział V.
Jarosław dnia 20. marca 1925. 1680

Dynamodruty
jedwabne i bawełniane
Druty emaljowane
Druty oporowe
Druty gołe i izolowane
poleca 1395
Inż. O. Piotrowski.
Lwów, Pańska 11.

CUKIERNIA Daniel Stećków
Lwów, Mikołaja 7
poleca: **torty, ciasta, babki, przekładańce** znane ze swej jakości po cenach umiarkowanych.
1471

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

MOVADO ZEGARKI ZŁOTE
Pod korzystnemi warunkami objąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryk Szwajcarskiej
Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem
MARYAN DAJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20.

Klatki dla ptaków, łóżka i umywalnie żelazne, nakrycia stołowe z alpaki i srebrzone, noże kuchenne i do szynek, naczynia i wszelkie przybory kuchenne, piłki, nożyce, szczotki druciane do czyszczenia drzew
poleca możliwie tanio
Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1533

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i ŻELAZNE
z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych
Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych
JAN WOZACZYŃSKI 1531 LWÓW, pl. Bernardyński 15.

FOSFATYNA FALIERA
NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

DYWANY, FIRANKI, PORTJERY, SYPIALNIE
CHODNIKI, KAPY, NARZUTY, JADALNIE-SALONY
KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI, OTOMANY
DRELICHY, MATER. MEBL., SIENNIKI, ŁÓŻKA ŻELAZNE
Józef Schuster
Lwów, Rutowskiego 10 **Telefon Nr. 32-54.**
Przerobienie kołder, materaców w jednym dniu. 1464

L. M. 28229/925/I.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie przepisów z 1. lipca 1786, L. 565, i ustawy z 24. maja 1889, L. 64 Dz. u. p., **odbędzie się w sobotę dnia 4. kwietnia 1925 o godzinie 10-tej przed południem**

licytacyjna sprzedaż około 2 wagonów odpadków żelaza lanego i kutego oraz blachy.

Towar powyższy złożony jest na podwórzu realności przy ulicy Bema l. 11, gdzie może być oglądnięty począwszy od 1. kwietnia 1925 od godziny 8—10-tej przedpołudniem.

Towar musi być zabrany w 3 dni po przybiciu targu, a to pod rygorem przepadnięcia zapłaconej za towar sumy.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z wezwaniem chętnych kupna mających do udziału w licytacji.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 9. marca 1925.

1615 **J. Neumann** m. p.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. ... Piller... we Lwowie ... Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.